

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogródzkim

SPRAWA PODZIAŁU PALESTYNY WIDZIANA Z LONDYNU

Unisono prasy angielskiej. Protesty syjonistów są tylko formą targu. Polska gra pierwsze skrzypce obok Anglii. Spodziewany demarche Polski w Londynie

(Od własnego korespondenta)

Londyn, 8-go lipca 1937.

Lord Peel już załatwił ostatni swój oficjalny występ w związku ze swym przewodnictwem w Królewskiej Komisji dla spraw Palestyny. Wygłosił on przemówienie przed mikrofonem londyńskiego radia i w dwudziestominutowym przemówieniu zdołał „wytłumaczyć” słuchaczom angielskim zamysłany problem Palestyny...

Lord Peel w swym przemówieniu mówił więcej do uczuć niż do rozumu. Podkreślił, że Komisja Królewska kierowała się w swej decyzji tylko materiałem obiektywnym i że po dokładnym zbadaniu sytuacji na miejscu, przesłuchaniu nieskończonej ilości świadków Żydów i Arabów, zapoznaniu się z całokształtem warunków i stosunków, jakie panują w Palestynie wszyscy członkowie Komisji jednogłośnie przysięgli do przekonania, że podział Palestyny jest jedynym wyjściem z sytuacji. Przewodniczący historycznej Komisji Królewskiej, kończąc swe krótkie przemówienie radiowe apelem do jednej i drugiej strony, by nie odrzucił zaleceń Komisji i przystąpił do rzeczowej dyskusji nad ustaleniem detaliów i różnicach spraw spornych, które w związku z tym podziałem mogą wystąpić.

TON OPINII PUBLICZNEJ.

Przemówienie lorda Peela było utrzymane w tym samym tonie, co pierwsze ogłoszenia prasy angielskiej. Cała prasa angielska za wyjątkiem antysyjonistycznego i proarabskiego „Evening Standard” wykazała dużo obiektywizmu i zrozumienia dla obecnego problemu Palestyny. Wszystkie pisma jednak, poczynając od „The Times” poprzez „The Morning Post”, „The Manchester Guardian”, „News Chronicle” do „Daily Herald” zajęły pozytywne stanowisko do planu podziału, jako takiego. Ton był różny w zależności od ogólnego stosunku danego pisma do polityki rządu. Pisma opozycyjne „The News Chronicle” i „The Daily Herald” wskazywały na różne trudności i komplikacje, które wystąpią przy realizacji tego planu, zarzucały temu planowi zbyt ogólnikowe ujęcie różnych spraw i wskazywały na trudności, które wystąpią

przy jego realizacji z powodu opozycji tak ze strony Żydów jak i Arabów — samą ideę podziału pisma te jednak uznały za słuszną w zasadzie.

Jest to bodaj pierwszy wypadek, że cała angielska opinia publiczna jest zgodna, co do zaleceń Komisji królewskiej w sprawie polityki palestyńskiej. Dotychczas bowiem żadne pismo nie wystąpiło z zasadniczą krytyką raportu i jego zaleceń jako takich. Rząd angielski już na samym wstępie zdołał stworzyć naokoło tego raportu odpowiednią atmosferę, by móc szybko i gładko przeforsować to, co chce.

STANOWISKO EGZEKUTYWY SYJONISTYCZNEJ.

Agencja żydowska oficjalnie złożyła protest przeciwko temu podziałowi... Ogólnie jest już jednak wiadome, że protest ten jest tylko formalny i jest wstępem do targu, by otrzymać z tego podziału jaknajwięcej. Nikt nie sądzi, by egzekutywa syjonistyczna i agencja żydowska odman robi propagandę z podziałem, i nadal dążyła do utrzymania obecnego stanu. Opozycja i protest oficjalnych organów syjonistycznych idą w kierunku osiągnięcia takich lub innych ustępstw przy opracowaniu szczegółów samego planu podziału. Ogólny zarys raportu komisji królewskiej został tak skonstruowany, że posiada dużo niedomówień i napewno będą liczne sprawy, co do których trzeba będzie „walczyć”, a cała „walka” zostanie skoncentrowana na poszczególnych punktach i zaleceniach, sam plan podziału zostanie jednak w zasadzie przyjęty.

Egzekutywa znajduje się obecnie w tej dogodnej sytuacji, że może wszystko zostawić do decyzji kongresu. Jest zupełnie pewna, że poza poszczególnymi protestami, pochodzącymi bądź od kierownictwa instytucji ruchu syjonistycznego, bądź od poszczególnych osób zajmujących oficjalne stanowiska w żydowskim życiu społecznym oficjalne organa kierujące polityką syjonistyczną nie dadzą żadnego konkretnego oświadczenia za lub przeciw temu planowi. Biuro polityczne zastępuje starą metodę niedopowiedzenia i pozostawienia drzwi otwartych dla kongresu, jako najwyższego autorytetu do zadecydowania w tak ważnej sprawie, jak propozycja podziału Palestyny.

POLITYKA PROF. WEIZMANA.

Profesor Weizman nadal milczy... W ubiegłym tygodniu Centrala Organizacji Rewizjonistów „Nizo” w Londynie zwołała specjalną konferencję prasy żydowskiej i sekretarz polityczny „Nizo” oficjalnie oświadczył przed stawicielem prasy, że profesor Weizman nie udowodnił i przedłożył żadne dowody w tej sprawie przed komisją, która zostanie dla tej sprawy wyznaczona. To oświadczenie nie „przestraszyło” jednak liderów egzekutywy syjonistycznej i Great Russell Str., sprawa ta, jak cały szereg innych zarzutów ze strony rewizjonistów została opuszczona milczeniem.

(Dalszy ciąg na str. 3-ej)

Dziś nie będzie kontroli na granicy pirenejskiej

LONDYN. (Pat.) Ambasador francuski Corbin notyfikował lordowi Plymouthowi, że obserwatorzy zagraniczni przestają pełnić swe funkcje na granicy francusko-hispańskiej od południa dla jutrzejszego.

Minister Eden oświadczył w Izbie

Gmin, że o powyższym zarządzeniu francuskim rząd brytyjski był poinformowany i że było ono uzasadnione z chwilą, gdy tak sam stan rzeczy zaistniał na granicy hiszpańsko-portugalskiej.

Eden w przyspieszonym tempie załatwia sprawę nieinterwencji

LONDYN. (Pat.) Minister Eden oświadczył w Izbie Gmin, że rząd brytyjski podjął ożywą działalność w związku z zadaniem, powierzonym mu przez Komitet Nieinterwencji w dn. 9 b. m.

Co się tyczy rozwoju obecnej sytuacji, min. Eden woli się narazić po-

wstrzymać od jakiegokolwiek oświadczenia, dodał wszakże, że rząd brytyjski podjął się tego zadania, zdając sobie w pełni sprawę z jego trudności. Rząd brytyjski rozumie, że sprawa jest pilna i zamierza złożyć raport Komitetowi Nieinterwencji jeszcze w tym tygodniu

Arabskie stronnictwo obrony narod. nie chce podziału Palestyny

LONDYN. (Pat.) Agencja Reutersa donosi z Jerozolimy, że prowizoryczny Komitet arabskiego stronnictwa obrony narodowej odrzucił wczoraj

wieczorem jednogłośnie projekt podziału Palestyny, uważając go za niezgodny z ideałem arabskim i zdążający do osłabienia tego narodu.

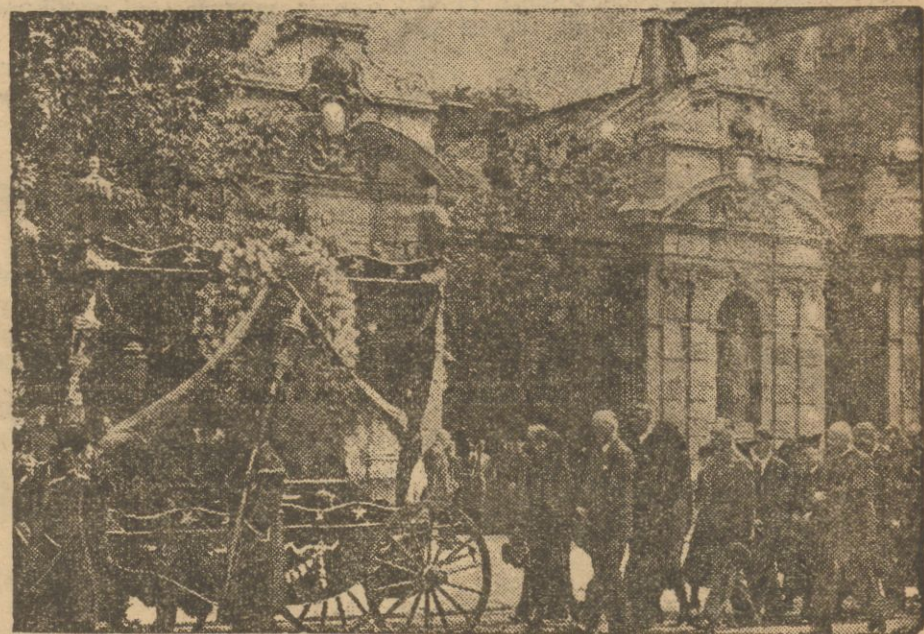
Zwycięskie walki wojsk powstańczych ood Madrytem

PARYŻ. (Pat.) Hayas donosi z Madrytu: Dzień wczorajszy zadecydował o wyraźnej przewadze wojsk gen. Franco. Obecna 4-dniowa bitwa o Madryt ma się ku końcowi i nie jest wykluczone, że dowództwo wojsk narodowych jeszcze dzisiaj przejmie inicjatywę w swe ręce na wszystkich odcinkach frontu madryckiego. Oczekiwane jest ogólne przeciwnatarcie wojsk narodowych.

Wojśka gen. Franco poczynszy od dn. 10 b. m. straciły na froncie madryckim 28 samolotów walencyjskich, ponadto około 20 samolotów rządowych zdołało wylądować po stronie rządowej z ciężkimi uszkodzeniami.

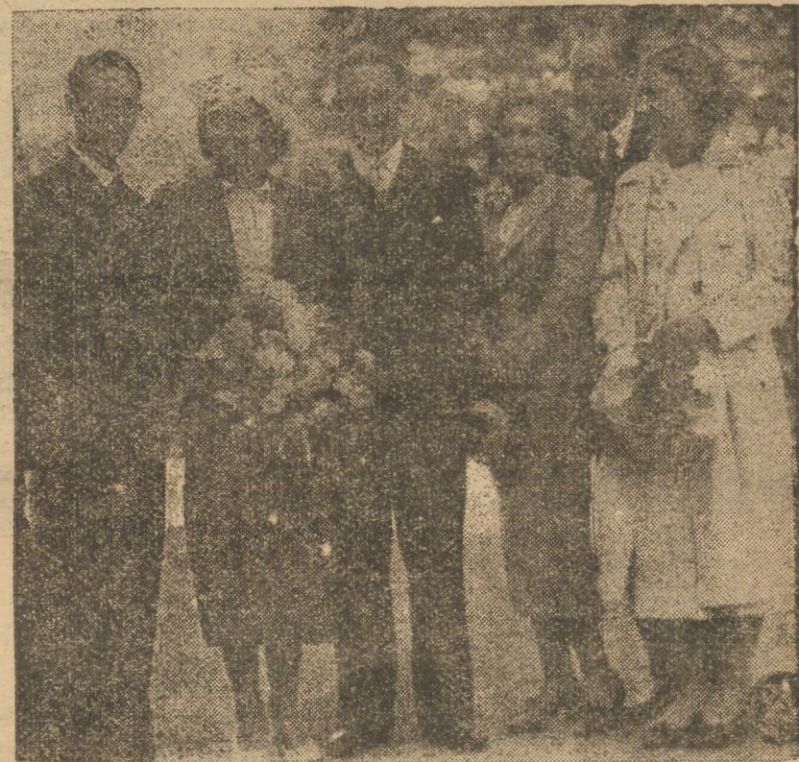
Wedle doniesień z Saragossy wojska gen. Franco wyparły wczoraj wojska rządu walencyjskiego ze stanowisk, położonych na północny zachód oraz na wschód od miejscowości Albarracín.

Pogrzeb prof. Ujejskiego



Onegdaj z Kościoła Trzech Krzyży w Warszawie odbył się uroczysty pogrzeb i. p. wiceministra profesora dr. Józefa Ujejskiego. W uroczystościach żałobnych wzięli udział członkowie rządu z panem gremiem generałem dr. Stawojem Składkowskim na czele, przedstawiciele Izby Ustawodawczej, oraz świata naukowego i kulturalnego stolicy. Zdjęcie nasze przedstawia fragment konduktu pogrzebowego przed gmachem uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, którego zmarły wiceminister był rektorem i profesorem. Wdowę pro-wodził p. minister prof. Świętosławski

Ślub Marii Kwaśniewskiej



W tych dniach odbył się w kościele Podwyższenia Sw. Krzyża w Łodzi ślub naszej znakomitej lekkoatletki i mistrzyni olimpijskiej Marii Kwaśniewskiej z p. Trytko, urzędnikiem Z. U. S. w Warszawie i znanym pływakiem, członkiem K. S. „Cra-covia”. Zdjęcie nasze przedstawia p. Marię Kwaśniewską — Trytko, wraz z mężem i w towarzystwie Jadwigi Wajcówny, w kilka chwil po ślubie

Komitet K.P.M.J.P. bada kryptę pod Wieżą Srebrnych Dzwonów

WARSZAWA (Pat.) Sekretariat wydziału wykonawczego Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego komunikuje, że prace komisji, która wraz z rzeczoznawcami w dniu 10 lipca r. b. badała kryptę pod wieżą Srebrnych Dzwonów, w dalszym ciągu

Irwiąją. Wobec tego wszelkie wiadomości, dotyczące działań komisji są nie ścisłe i co najmniej przedwczesne.

Wyniki badań komisji będą we właściwym czasie podane do wiadomości publicznej.

Strajk hotelarski we Francji załamał się

PARYŻ (Pat.) Strajk powszechny, zapowiedziany na poniedziałek przez związek zawodowy pracowników przemysłu hotelowego i restauracyjnego w tych za-kładach, które w myśl arbitrażu odczoły wprowadzenie 5-dniowego tygodnia pracy, objął tylko nieznaczny część restauracji i kawiarni paryskich i raczej słabnie, niż się rozszerza. Ilość strajkujących obliczono dziś zaledwie na 6.000 pracowników, co mniej więcej wynosi około 15 procent zatrudnionych.

Wszystkie hotele paryskie funkcjonowały normalnie. Zaledwie w 25-ciu hotelach usiłowano przerwać pracę, jednakże właściciele i dyrekcja potrafili opanować sytuację. Nieco większe rozmiary przybrał strajk wśród pracowników kawiarni i restauracji, obejmując około 32 spośród największych zakładów kawiarniano-restauracyjnych stolicy.

To załamanie się strajku hotelowo-restauracyjnego należy głównie tłumaczyć energicznym stanowiskiem władz administracyjnych, które przede wszystkim

nie dopuszczają do obsadzenia lokali przez strajkujących. Gwardia lotna w pełnym uzbrojeniu — w hełmach i z karabami interweniowała energicznie we wszystkich wypadkach, kiedy pracownicy próbowali nadać strajkowi charakter strajku okupacyjnego. Na Polach Elizejskich widać było nawet w poniedziałek uzbrojonych gwardzistów, zajmujących miejsca przy stolikach kawiarnianych.

Energiczna postawa rządu wpłynęła poważnie na osłabienie nastrojów strajkowych. Część bowiem pracowników, która zgadza się na kompromis, czując tym razem opiekę władz, nie przerywa pracy. Skrajne elementy komunistyczne w szeregu punktów Paryża, zwłaszcza w kawiarniach koło Gard st. Lazare, wywołały w niedzielę kilkanaście incydentów, jak wybijanie szyb i przewracanie stolików. Podobne incydenty powtórzyły się na wielkich bulwarach również w poniedziałek rano. Jednakże władze bezpieczeństwa szybko zaprowadziły porządek, aresztując sprawców.

Król szwedzki Gustaw na jubileuszu wodociągów



Król szwedzki Gustaw wziął ostatnio udział w 150-letnim jubileuszu istnienia wodociągów w Göttingu. Zdjęcie nasze przedstawia moment, w którym alegoryczna nimfa podaje królowi puchar z krynicznej wody z wodociągów göttingburskich.

Północne Chiny nie chcą być drugą Mandzurią

Wojska chińskie wciąż posuwają się na południe

MOSKWA (Pat.). Samolot sowiecki, który odleciał w poniedziałek i rano do San Francisco jest tego samego typu, co samolot, którym niedawno trzej lotnicy przebyli przestrzeń Moskwa — Kijów — północny — Vancouver. Próba przelotu Moskwa — San Francisco wówczas nie udała się z powodu zabiłdzenia u wybrzeży amerykańskich. Załoga samolotu składa się z dwóch znanych pilotów: Olegowa i Łomazowa oraz mechanika Dmitrija. Lotnicy zabrali ze sobą żywność na 45 dni.

O godz. 9 samolot znajdował się na szerokości Archangielska, o godz. 14-tej na 70 st. szerokości i 51 st. długości geograficznej.

PEKIN. (Pat.) Według wiadomości (tutejszych), 29 armia nie jest dostatecznie uzbrojona i wyekwipowana do działań wojennych. Nie posiada ani jednego samolotu wojkowego, ani czołga, materiał artyleryjski i wojsko łączności jest zupełnie przestarzałe. Niedostateczna jest też organizacja terenowa i służby sanitariatu. Nowocześnie zorganizowane i w pewnej mierze dostatecznie uzbrojone jednostki nowej armii centralnej znajdują się w odległości 200 względnie 500 km. od Pekinu w północnym Honanie i w Szansi. Wysyłka tych wojsk do rejonu walk doniosła się rozpoczęła.

Według ostatnich doniesień, o g. 23 (czasu chińskiego) wywiązały się walki pod Tszai-Szen-Miao (4 km. na zachód od Pekinu), gdzie wielu cudzoziemców ma swoje wille.

W Kolee miano załadować na okręty 2 dywizje wojsk japońskich.

ROZEM ZERWANY.

PEKIN. (Pat.) Władze chińskie ogłosiły, że rozum został przerwany o godz. 21, ponieważ wojska japońskie nie dotrzymały jego postanowień, przewidujących ewakuację z rejonu Wang-Ping.

SZANGHAI. (Pat.) Władze chińskie uakazały wnieść barykady z worków z piaskiem w dzielnicy Czapei i w Szanghaju, zwłaszcza dookoła dworca północnego. Dla ułatwienia ruchu wojsk chińskich przewóz towarów kolejami do Chin północnych ma być ograniczony lub nawet zawieszony.

PEIPING. (Pat.) Według doniesień ze źródeł chińskich w pobliżu Tszai-Szen-Miao, miejscowości położonej o 3 km. na zachód od Pekinu wywiązała się walka między oddziałami japońskimi i chińskimi. Po godzinnym pojedynku artyleryjskim i strzelaniu karabinów maszynowych, Japończycy wycofali się z walki.

STANOWCZA ODPRAWA MIN. CHIŃSKIEGO.

NANKIN. (Pat.) Japoński charge d'affaires w towarzystwie attaché wojskowego i morskiego odwiedził chińskiego ministra spr. zagr. Wang-Czung-Gua i prosił go o wiadomości, dotyczące ruchu wojsk chińskich, oświadczając zarazem, że Japonia od powie na wszelki gest rządu nankińskiego, mogący utrudnić zadawalające uregulowanie incydentu w Lukusiao. Minister odpowiedział: Uważam za zbyt ciężkie komunikowanie o ruchach wojsk naszych na chińskim terytorium podczas gdy wojska japońskie poruszają się po nim swobodnie.

Władze wojewódzkie dążą do likwidacji strajku w „Tommaku”

Jak już wczoraj donosiliśmy, przeciągający się strajk autobusów miejskiej komunikacji spowodował energiczne kroki władz administracyjnych. Władze wojewódzkie postanowiły zażądać zlikwidowania.

W tym celu wczoraj w Urzędzie Wojewódzkim pod przewodnictwem p. o. wice-wojewody naczelnika wydziału społeczno-politycznego p. Jasińskiego odbyła się konferencja, poświęcona strajkowi.

W nawiązanie wzięli udział: wice-prezydent miasta p. Grodzicki, wice-skarista p. Gromiechowski, inspektor pracy p. Lechowski, dyr. „Tommaku” p. Jankowski i delegaci komitetu strajkowego.

W wyniku narad, naczelnik Jankowski wyraził postulat: Strajk musi być zlikwidowany, albo i-wo musi zerwać się z „Tommaku”. Dyr. Jankowski, nie mając pełnomocnictw, odpowiedział, iż życzenie było komunikować swej generalnej dyktando w sprawie.

Podkreślił, dyr. Jankowski niezwłocznie wzywa komendę telefoniczną ze Szwa-

TOKIO. (Pat.) Agencja Domei komunikuje: Podobnie, jak armie kwan-tuńska i koreańska dowództwo wojsk japońskich, stacjonowanych na Formozie opublikowało komunikat, oskarżający 39 armię chińską o złą wolę i wyzywającą postawę w stosunku do wojsk japońskich. Komunikat składa zarazem odpowiedzialność na stronę chińską za wszelkie konsekwencje, mogące stąd wyniknąć.

Według ostatnich doniesień z Chin północnych należy być przygotowanym na wszelkie ewentualności. Wojska japońskie spokojnie obserwują

Bitwa pod Wang-Ping-Sien

PEKIN. (Pat.) W okolicy Wang-Ping-Sien toczy się znowu bitwa. Jak słychać, do Tien-Tsinu przybyły z Mandżukuo silne oddziały japońskie.

stałe posuwaniu się 39 armii chińskiej oraz innych oddziałów w kierunku północnym.

Z Pekinu donoszą: 85 tysięcy wojsk nankińskich posuwa się na północ, przypuszczalnie w celu otoczenia prowincji Hopei, podczas, gdy 60 tys. zajmuje obszar kolei w pobliżu stacji Lunghai. Jednocześnie strona japońska pragnie polubownego zlikwidowania konfliktu zgodnie z deklaracją premiera księcia Konoye. Rokowania pomiędzy dowództwem japońskim i chińskim nadal odbywają się w Pekinie.

Włochy zgadzają się na światową konferencję

Rozmowy Lansbury'ego we Włoszech

RZYM. (Pat.) Lansbury, długoletni przewodca Labour Party odbył tu dziś drugą z rzędu konferencję z Mussolinim. Bezpośrednio po powrocie z Palazzo Venezia przyjął on przedstawicieli europejskich agencji prasowych, wobec których złożył obszernie oświadczenie na temat dwóch swych rozmów z szefem rządu włoskiego i trzech z ministrem spraw zagranicznych hr. Ciano.

Zasadniczym celem przyjazdu Lansbury'ego do Rzymu było wysondowanie, czy rząd włoski zaaprobowałby w chwili obecnej inicjatywę zwołania światowej konferencji, któraaby rozważyła problem stabilizacji pokoju ze szczególnym uwzględnieniem gospodarczego faktu tego zagadnienia.

Mussolini usłunkował się do tej idei zupełnie pozytywnie, zastrzegając się tylko, aby taka konferencja przeprowadzona na była bardzo skrupulatnie przygotowana, inaczej bowiem spotkałby ją ta sama los, jak spotkał światową konferencję gospodarczą w Londynie w roku 1932, gdy delegaci rozjechali się bez osiągnięcia porozumienia, pogłębiając tylko ogólny chaos. Należy zastanowić się zwłaszcza nad techniczną stroną możliwości ograniczenia zbrojeń.

Co do sprawy hiszpańskiej, stwierdził Mussolini z naciskiem, że zamierza on bez względu na uszanować jej integralność wraz z koloniami. Polityka włoska tylko to ma zastrzeżenie odnośnie do nieporozumień włosko - angielskich, oświadczył Duce, że jest przekonany, iż szczerą wymianą zdań mogłaby usunąć wszelkie punkty sporne. Włochy gorąco pragną pokoju, by móc oddać się pracy nad dalszym podniesieniem ekonomicznym i kulturalnym kraju oraz nad reformami społecznymi. Poza tym zdają oni sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie stanowi wojna dla cywilizacji europejskiej.

W dalszym ciągu omawiał Lansbury z Mussolinim i hr. Ciano szczegóły roz-

brojenia moralnego, które poprzedzi wino ograniczenie zbrojeń. Położono tu specjalny nacisk na konieczność zaprzestania propagandy antywłoskiej w prasie angielskiej, a z drugiej strony uspokojenie włoskiej opinii publicznej wobec Anglii.

Lansbury wraca obecnie do Londynu dla opracowania materiałów zebranych w rozmowach z 6-ma szefami państw, oraz podzielenia się swymi wrażeniami z angielskimi czynnikami międzynarodowymi. Polityk angielski zamierza później odbyć jeszcze kilka dalszych podróży do stolic europejskich.

PESYMIZM NIEMIECKI.

BERLIN (Pat.). Po nadejściu z Paryża definitywnej wiadomości, iż ułatwienie dla obserwatorów zagranicznych na granicy francusko - hiszpańskiej będą w wtorek przed południem zniesione berlińskie koła polityczne wyrażają wątpli-

Dyrekcja Gimnazjum im. Marii z Billewiczów Płuskiej oraz Liceum w Baranowiczach

podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne do kl. I, II i III Gimnazjum oraz do kl. I-ej Liceum w terminie jesiennym, zaczną się 1 września b. r. o godz. 9-ej rano.

Bezmyślne oskarżenie profesora

MOSKWA (Pat.). Profesorowi Pleinowi wybitnemu lekarzowi został wytoczony proces o gwałt, sadyzm za co grozi mu kara więzienia do 5 lat.

Początek sprawie profesora Pleinowa dała „Prawda” zamieszczając 8 czerwca r. b. list obywatelki B., a jednocześnie ostry artykuł przeciwko niemu.

Obywatelka B oskarża prof. Pleinowa o zniewolenie i pokuszenie jej przed 3-ma laty. Poszkodowana nie wyjaśnia, dlaczego dopiero teraz po 3 latach porusza tę sprawę. Nie wyjaśnia również tego i „Prawda”. Zaznaczyć należy, że u prof. Pleinowa jako specjalisty chorób sercowych zasięgał porad członkowie zagranicznych placówek dyplomatycznych.

Nowoczesna katastrofa pompejańska na Nowej Gwinei

SAN FRANCISCO (Pat.). Kapitan przybyłego z Honolulu statku „Golden Near” złożył w admiralicji raport o katastrofie trzęsienia ziemi i wybuchu wulkanu w okolicy miasta Rabaul na Nowej Gwinei.

W katastrofie tej zginęło przeszło 260 osób. Załoga statku pomagała mieszkańcom miasta w ewakuowaniu, przenosząc ich od oddalonej o 30 km. miejscowości Kokofo. W czasie akcji ratunkowej zginięli w ciemnościach, wywołanych chmurami i dymem, unoszącymi się z wulkanu, radiooperator „Golden Near”.

Podwodny krajer otworzył się nagle, wyrzucając na wysokość setek metrów chmury białej pary i czarnego popiołu. Miasto Rabaul jest doszczętnie zniszczone.

Karol II Król Rumunii w Paryżu

PARYŻ. (Pat.) Prezydent republiki wydał dziś śniadanie na cześć króla Karola II, na którym obecni byli marszałek dworu królewskiego Urdraceno, poseł rumuński w Paryżu Cesian, ministrowie Delbos, Bonnet i Camille, gen. Gemalin i admirał Darlan. Królowi oddała honory przed pałacem Elizejskim kompania honorowa strzelców.

13 lipca świętem narodowym powstańców

SALAMANCA. (Pat.) Gen. Franco wydał dekret, na zasadzie którego 13 lipca b. r. jako pierwszą rocznicą zaborstwa Calvo Sotello uważany będzie za święto narodowe. Wszystkie budynki państwowe przybrane będą chorągiewkami. Prócz tego królowie, znajdujący się obecnie w budowie w morskich wresztach powstańców, otrzyma nazwę „Calvo Sotello”.

Antychrześcijańskie dzieła Ludendorfa w armii

BERLIN. (Pat.) Minister wojny Rzeszy zezwolił czytelnikom wojskowym na zakup i pożyczanie wszelkich wojskowych dzieł gen. Ludendorfa oraz jego wydawnictw filozoficzno-religijnych, zwalczających t. zw. pojęcie państwa państwa.

Zwolniony z posady za stosunki z żoną przyjaciela

BERLIN. (Pat.) Turyngijska izba karna odebrała pewnemu nauczycielowi szkoły powszechnej prawo wykonywania zawodu i odmówiła mu raz na zawsze przywilejów urzędniczych, ponieważ mimo iż był żonaty, utrzymywał stosunki z żoną swego przyjaciela. Przedtem powstał on wykluczony z partii narodowo-socjalistycznej.

Tournee lwowskiego chóru akademickiego w państwach bałtyckich

HELSENKI. (Pat.) Lwowski Akademicki Chór Techniczny w dalszym ciągu swego tournée bałtycko-skandynawskiego odjechał wczoraj do Stokholmu.

W przeddzień odjazdu akademicy lwowscy złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. W czasie składania wienca Chór odśpiewał „Pieśń rycerską” Moniuszki.

Turecki m'n. spraw zagr. w Moskwie

MOSKWA (Pat.). Dziś do Moskwy przybył turecki minister spraw zagranicznych Rusdi Aras i sekretarz generalny centralnego komitetu partii ludowo - republikańskiej Sukru Kaja w towarzystwie kilku osobistości tureckiego świata politycznego. Jednocześnie przybył do Moskwy ambasador sowiecki w Turcji Kerski.

Gości tureckich powitał na dworcu komisarz spraw zagranicznych i lwowinów w ołoczeniu wyższych urzędników oraz członkowie ambasady tureckiej w kompiecie.

Kronika telegraficzna

— OFIARY UPOLU. Liczba ofiar panujących w St. Zjedn. upiółów doszła do 300. Wczoraj wieczorem przeszła nad N. Jorkiem burza, która przyniosła lekkie ochłodzenie.

Działa gen. Franka skierowane na Gibraltar

LONDYN (Pat.) Charakterystyczna interpelacja, ujawniająca troskę brytyjską w związku z wojną domową w Hiszpanii, zgłoszona została dzisiaj w Izbie gmin. Poseł Labour Party Kennedy zapytał ministra spraw zagranicznych Edena, czy zwrócić uwagę na fakt ufortyfikowania przez Niemców linii nadbrzeżnej, przyłączającej do Gibraltaru, jak również na fakt, że działa, które według opinii ekspertów są w stanie panować nad fortem Gibraltaru, mają ulec zdemontowaniu tylko wówczas, jeżeli gen. Franco odniesie zwycięstwo w wojnie hiszpańskiej. Poseł Kennedy zapytał również, czy rząd brytyjski otrzymał od gen. Franco jakiegokolwiek zapewnienia w tej sprawie.

Min. Eden odpowiedział, że rzeczywi-

ście gen. Franco umieścił baterie na wybrzeżu, ale informacje jego nie potwierdzają wiadomości, jakoby eksperci nie mieli być pomocni przy montowaniu tych dział. Sytuacja jest oczywiście ściśle badana, oświadczył min. Eden, ale nie jest on w stanie poczynić żadnych dalszych oświadczeń w danej chwili.

Na dodatkowe zapytanie, czy istotnie gen. Franco zobowiązał się zdemontować te działa po odniesieniu zwycięstwa, minister Eden odpowiedział przecząco, że znacząc, że w obecnej chwili nie jest w stanie nic więcej dodać do udzielonych wiadomości.

Na zapytanie w sprawie kalibru tych dział i ich pochodzenia, min. Eden nie mógł udzielić żadnych informacji.

Przeszło dwa miliardy złotych pożyczki dla gen. Franco

LONDYN. (Pat.) Według wiadomości z Gity, pewno prywatna grupa finansowa udzieliła dziś rządowi gen. Franco pożyczki w wysokości 40 milionów funtów szterlingów.

Operacja ta dokonana została niezauważnie przyznaniem niedawno rządowi powstańcom kredytu 50 milionów funtów szterlingów, celem umożliwienia mu nabycia niektórych

produktów, a w szczególności benzyny.

SALAMANCA. (Pat.) Gen. Franco oświadczył przedstawicielom agencji Reutersa, iż nie zamierza prowadzić żadnych dyskusji na temat wycofania ochotników z Hiszpanii, gdyż uważa problem ten za niemożliwy do rozwiązania.

Sprawa podziału Palestyny widziana z Londynu

(Dokończenie ze str. 1-ej)

W rozmowie, jaką miałem na ten temat z oficjalnymi czynnikami reprezentującymi egzekutywę syjonist. oświadczone mi, że istnieją oficjalne dokumenty w formie listów pisanych przez prof. Weizmana do ministra dla spraw kolonii Ormsby Gore, w którym profesor Weizman wyraźnie się sprzeciwia planowi podziału i wypowiada się w imieniu Agencji żydowskiej przeciwko podziałowi. Fakt istnienia tych dokumentów jest miarodajny dla egzekutywy i nie uważają za słowne polemizować z zarzutami, co do których są przekonani, że są nieprawdziwe.

Istnieje jednak ogólne przekonanie, że profesor Weizman z góry dał zapewnienie ministrowi dla spraw kolonii, że zdoła wpłynąć na kongres syjonistyczny, by plan podziału został przyjęty, z pewnymi modyfikacjami. Cała polityka idzie więc teraz skoncentrowana nie na zwalczanie samego planu podziału, ale na szukanie różnych sposobów, możliwości, by z tego podziału otrzymać jaknajwięcej. Maksymalnie żądania idą w kierunku włączenia południowej części Palestyny do planowanego państwa żydowskiego i modyfikowania korytarza brytyjskiego w taki sposób, by Nowa Jerozolima i kolonie w planowanym korytarzu brytyjskim zostały wyłączone do żydowskiego państwa w Palestynie.

DYSKUSJA PARLAMENTARNA.

Posłowie parlamentu angielskiego byli zajęci studiowaniem raportu, który obejmuje przeszło 400 stron druku. Raport cieszy się dużym powodzeniem u publiczności i przez wczorajszą dzień sprzedano tysiące kopii. Kierownik księgarni Jego Królewskiej Mości Księgarnia, która sprzedaje wszelkie oficjalne publikacje rządowe, powiedział mi, że jego zdaniem dochód ze sprzedaży kopii tego raportu pokryje wydatki królewskiej komisji, które wynoszą według oficjalnie przedstawionego rachunku 1.050 funtów.

Dyskusja nad raportem i oświadczeniem rządu angielskiego, co do jego przyszłej polityki w Palestynie odbędzie się w trzecim tygodniu bieżącego miesiąca. Termin jeszcze nie został wyznaczony, ale tydzień już został zafiksowany. Jest już obecnie wiadome, że rząd otrzyma dużą większość w głosowaniu nad tym planem podziału. Opozycja socjalistyczna — Labour Party — która zawsze zajmuje stanowisko prosyjonistyczne w sprawach Palestyny wyznaczyła specjalną komisję posłów parlamentarnych dla studiowania raportu komisji królewskiej. Jak zostałem poinformowany w rozmowach, jakie miałem z niektórymi posłami parlamentarnymi z opozycyjnej Labour Party, opozycja w zasadzie nie będzie przeciwna samej idei podziału Palestyny, ale zechce przeprowadzić pewne modyfikacje, co do linii granicznej pomiędzy państwami oraz zechce także zmodyfikować korytarz brytyjski przez ograniczenie obszaru korytarza do koniecznego terytorium dla celów, dla których ten korytarz zostaje utworzony.

Możliwe, że w międzyczasie, po dokładnym przestudiowaniu całego sprawozdania komisji królewskiej wystąpią jeszcze jakieś inne sprawy na razie jednak opozycja nie przewiduje niczego więcej do zatakania.

DEMARCHA ZE STRONY RZĄDU POLSKIEGO?

Z półoficjalnych kół reprezentujących rząd polski w Londynie zostałem poinformowany, że oczekuje się demarche ze strony rządu polskiego do rządu Jego Królewskiej Mości w sprawie Palestyny. Demarche prawdopodobnie nie nastąpi przed upływem tygodnia — po dokładnym zapoznaniu się MSZ w Warszawie z raportem i zaleceniami komisji królewskiej. Demarche rządu polskiego pójdzie w kierunku żądania utworzenia takich warunków w Palestynie, by emigracja żydowska a w pierwszym rzędzie emigracja Żydów z Polski mogła pójść w większym tempie niż dotychczas.

W tutejszych kołach politycznych uważają, że Polska będzie obok Anglii grała pierwsze skrzypce na posiedzeniu Komisji Mandatowej przy Lidze Narodów, która się odbędzie w końcu bieżącego miesiąca. Rząd pol-

ski zechce wykorzystać obecną sytuację i dyskusję palestyńską dla zwrócenia uwagi państw europejskich na istniejący problem emigracji żydowskiej z Polski oraz zechce przy tej okazji jeszcze raz wysunąć swe żądania w sprawie umożliwienia emigracji dla ludności polskiej w ogóle. Książę pogłoski, że rząd angielski podobnie da Polsce pewne przyrzeczenia w sprawie ułatwienia emigracji z Polski do kolonii brytyjskich i wzmian zechce otrzymać zgodę Polski na swą politykę w sprawie Palestyny. Wielka Brytania pójdzie Polsce na ustępstwa z różnych jej zadań kolonialno-smigracyjnych, gdyż Polska będzie w Komisji Mandatowej jednym z najbardziej zainteresowanych państw w sprawie Palestyny i głos Polski może w tej Komisji mieć wpływ ze względu na zainteresowanie Polski sprawą Palestyńską, jako kraju, z którego większość emigracji jest kierowana do Palestyny.

E. Sosnowicz.



Wysoki komisarz brytyjski w Palestynie, sir Arthur Wauchop (na lewo) rozmawia z grupą angielskich oficerów w Jerozolimie, która stosownie do projektu królewskiej komisji ma zostać pod mandatem Anglii.

Imponujący rozwój nastrojów katolickich we Francji

LISIEUX. (Pat) Legat papieski kardynał Pacelli skorzystał ze swego pobytu w Lisieux, by nawiązać osobisty kontakt z kardynałami i biskupami francuskimi, którzy wszyscy bez wyjątku brali udział w uroczystościach w Lisieux. Kardynał Pacelli zaznaczył się z rozwojem nastrojów katolickich we Francji powojennej.

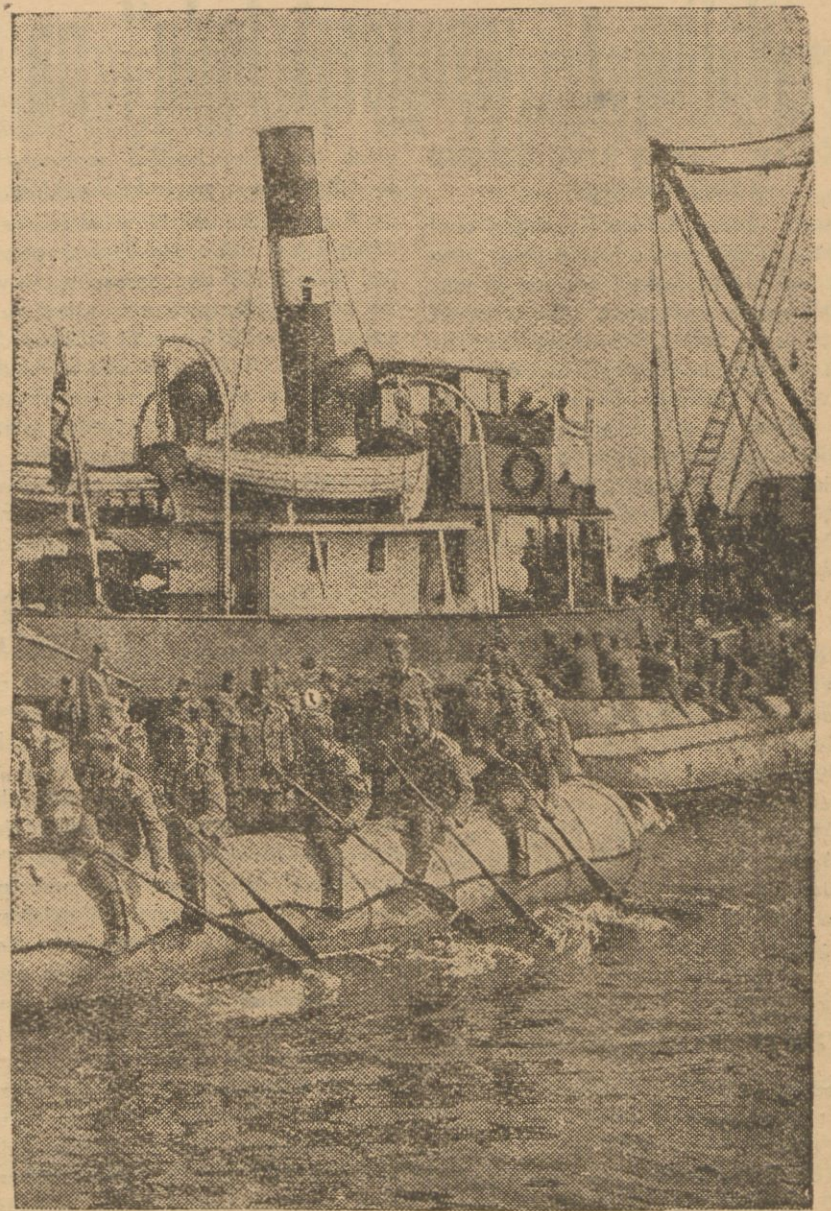
Odośne dane przedstawiają się jak następuje: W okresie Wystawy paryskiej odbędzie się we Francji przeszło sto kongresów katolickich, jubileuszowe zgromadzenia chrześcijańskiej młodzieży robotniczej zgromadzą na przestrzeni kilku tygodni 300.000 ludzi, którzy wezmą udział w 500 wielkich zebraniach. W ten sposób społeczeństwo francuskie daje wyraz swego poparcia dla doktryny społecznej Kościoła.

W kongresie „Pax Romana” weźmie udział 1000 delegatów, w tej licz-

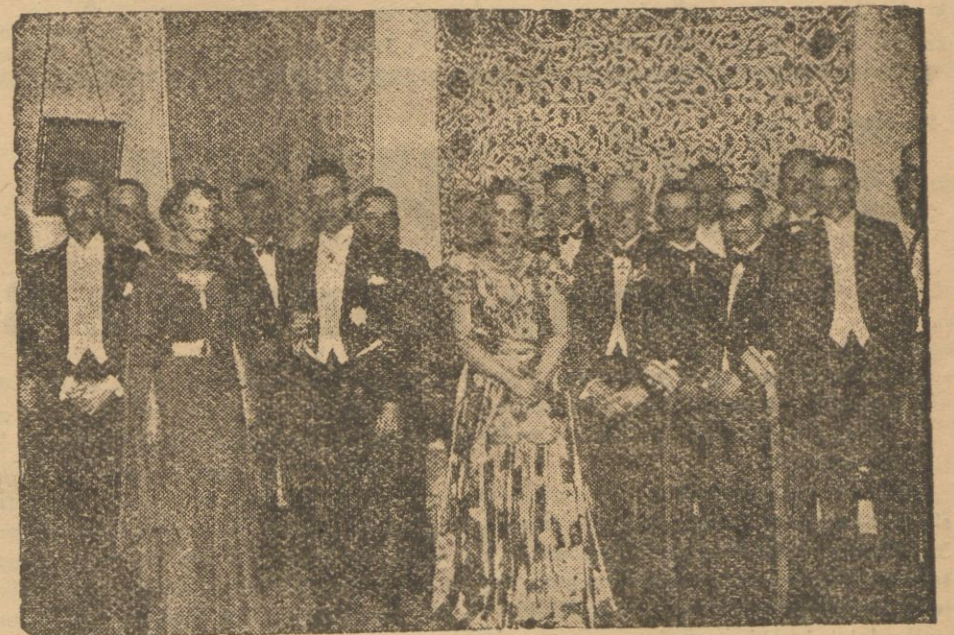
bie prawie jedna trzecia studentów przygotowujących się do zawodu nauczycielskiego. Wreszcie w czasie gdy 300.000 Francuzów uczestniczyło w uroczystościach w Lisieux, w Paryżu odbyła się defilada 30.000 młodzi ży katolickiej, zgrupowanych w organizacjach sportowych.

Wszyscy francuscy księża kościoła podkreślali wobec ks. kardynała Pacelli życzliwe dla Kościoła stanowisko władz francuskich, bez którego tak imponujące rezultaty byłyby niemożliwe do osiągnięcia.

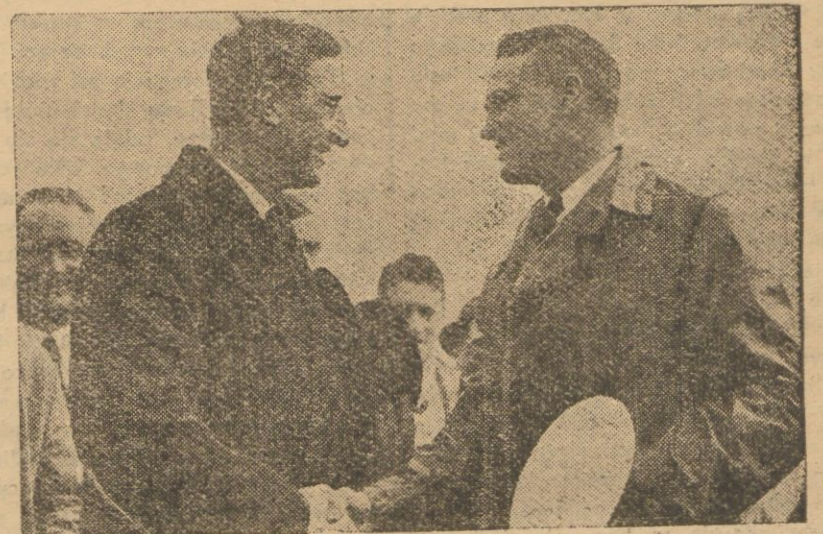
Jeden z kardynałów cudzoziemców wymienił jako przykład tego życzliwego ustosunkowania się do Kościoła miasto Lisieux, gdzie przedstawiciele władz miejskich otaczali największym szacunkiem przybyłych na uroczystości dostojników kościelnych.



Fragment tegorocznych wielkich manewrów w Niemczech: żołnierze na gumowych łodziach przebywają rzekę.



Reprodukowane przez nas zdjęcie przedstawia fragment z uroczystego otwarcia z udziałem przedstawicieli władz francuskich i tubylców algierskich Pawilonu Algieru na Wystawie Światowej w Paryżu.



Prezydent Irlandii de Valera, któremu po ostatnim zwycięstwie wyborczym składają gratulacje komendant amerykańskiego pancernika Clipper III.

Teatr Letni.

BESSIE

komedja w 3-ach aktach E. Folanda; reżyseria K. Koreckiego, dekoracje W. Makojłaka.

„Bessie” jest to sztuka amerykańska napisana przez Polaka. Co to znaaczy sztuka amerykańska? Sądząc po gustach tych, którzy nakręcają filmy amerykańskie, przypominając zwłaszcza filmy z Joan Crawford i t. p. moglibyśmy o tym coś niecoś sobie powiedzieć może nawet bez grubszego pomyślenia. Amerykanizm, a przynajmniej ta forma amerykańizmu jest jak tarka do chrzanu: — Ukechany ukocha na pierze po gębę na znak przeżywaną emocji, — ten trzeci w łóżku żony pożyczka pieniądze od wyrozumiałego męża, — podstarzały łowiasz zostaje pieniędzmi byle utrzymać się al parę z młodymi, — młoda panienka szantażuje skandalem, — rycerski znajomy demonstruje pięści w obronie kobiety, która się „potknęła”, — ktoś bankrutuje na giełdzie, ktoś cho-

dzi po pijaństwie z mokrym ręcznikiem i pecherzem lodu na głowie, ktoś krzyczy, ktoś rozbił auto, ktoś jeszcze raz bije po twarzy i w ogóle jest bardzo wesoło.

Dla wielu z nas te rzeczy ciągle jeszcze są z innej planety. Pocieszymy się, że przynajmniej młodzież idzie z postępem i mieszane towarzystwo klepiące się nawzajem po zadkach w jakiejs „Jugosławii” jest coraz bardziej wzorem wysokiej klasy towarzyskiej. Niestety, si duo faciunt idem non est idem. Polski amerykanizm jest o tyle gorszy, że brak mu wdzięku — owego pokrycia, jakie daje cym bałom z za kontynentu ich prawdziwe wysportowanie, ich autentyczność, a nie stylizowane „szaleństwo”, ich grube interesy robione w tempie godnym elektrycznej atmosfery kraju.

Przejmując starannie cudze wady spożywamy się przejąć automatycznie również i zalety, ale pierwsza próba wykazuje, że to tylko bolesne złudzenie. Cudze zalety wymagają co najmniej tyleż fatygi osobistej...

Czyli że sztuka amerykańska napisana przez p. Folandę, jest jak film z Joan Crawford wyprany z wdzięku i tej jakiejś technicznej inteligencji, która nas mimo wszystko frapuje.

Piszę to wszystko obszernie dlatego, że wiadomą jest rzeczą, jak niechętnie i jak rzadko teatr polski przedstawia się psychicznie celem odtworzenia cudzoziemskiej atmosfery. I może nawet nie ma w tym impotencji, a tylko pewna leniwa teoretyka, pewien uspakajający sumienie aktorów i inscenizatorów banał o tym sercu ludzkim, które pod wszystkimi sze rekościami i długościami geograficznymi.

Ale już Puszkina powiedział: „No ty mnie duszę przedlagajesz. — Na koj mnie czort! dusza twoja?” — Ież to pokoleń recenzentów wymyślało teatrowi polskiemu, że nie potrafiło przestawić się na paryżanizm np.,

ież to kręci się po scenach polskich sztuk wiedeńskich i włoskich zwłaszcza, których cały sens polega nie na żadnej duszy przeżywanej po Zapolsku, czy zgola po niemiecku, ale na nikłym posmaku czegoś lokalnego, importowanego, jednego, w naszych warunkach niewidzianego.

Są akcje sceniczne, które wydadzą się ponurym idiotyzmem, jeżeli je wyprac z włoskiego temperamentu, czy wiedeńskiego sentymentalizmu, czy... tych walorów, jakie sprawiają, że z amerykańskich filmów obyczajowych publika mimo wszystko nie wychodzi w środku seansu. Jeśli jeszcze kogoś nie zdołałem przekonać, pytam — czy możliwe jest aby aktor polski „jako taki” zagrał nie wywołując obrzydzenia według scenariusza pisanego dla Socratera Tracy, albo tego kretyna Montgomery?

Odpowiedź per analogiam znaleźć można w wywadzie udzielonym przez p. Kazimierza Koreckiego, reżysera sztuki: — „W Ameryce z różnych przyczyn sztuka ta nie mogła być wystawna”.

Jasna rzecz. Amerykanie wielbią, wysmiewają i moralizują samych siebie lepiej, zręcznie i stylowiej, niż to potrafi outsider z zarazkami socjesji we krwi, p. Eugeniusz Poland. The end, the kropka.

Ale co nie zaspokoi zmysłu realistycznego oraz poczucia „stylu” tam na miejscu, może jeszcze od biedy pasować na eksport. Tylko że aktor polski grający na polskiej scenie nie żaden „problem ogólnoludzki”, nie „zagadkę psychiczną”, nie „poezję” i nie „koncert ruchowo-wizualny” a tylko zwyczajnego członka amerykańskiej rodziny powinien by pomyśleć jak ma pod tym względem ciekawość obyczajowo-estetyczną polskiej publiczności... zaspokoić. Zaraz przykład: jednym z najbardziej żywych i najmniej widzianych na scenie w „Bessie” był p. Borowski. Czy tak jednak powinien być ujęty amerykański obibok, łapiący na urodę pieniężne panny służące? A bokser? Może eks-bokerskie serce składa w tym miejscu wyrazy wzruszenia i wdzięczności red Charkiewiczowi za walną odprawę, jakiej udzielił panu blagującemu

Walka z „wrogami ludu” na Wschodzie Europy

CI którzy „łakną krwi narodu sowieckiego”

Jak stwierdza „Fabczyński”, organ centralnego komitetu partii białoruskiej „wrogowie ludu na Białorusi” nie zostali jeszcze całkowicie wypięci, mimo, że organ polityczny NKWD coraz bardziej rozplątuje kłębek przestępczych czynów „wrogów ludu — Dżakowa, Beneka, Uborewicz i innych podłych sług faszyzmu”. Dziennik wyjaśnia, że jako wrogowie ludu działają na Białorusi „trockiści, prawicy, nacjonalisci, eserzy i mniejszości, którzy łakną krwi narodu sowieckiego”.

Dziennik w przewidywaniu, że „wrogowie ludu” będą ułatwiali wybory do sowieckich wyzyskań dla swoich celów, na wolę do unieszkodliwienia ich oraz do likwidacji antypaństwowej działalności Gołodiego i Czerwiakowa.

Artykuł ten jest wyraźną zapowiedzią dalszych represji na Białorusi w stosunku do t. zw. wrogów ludu. Oczyszczanie organów partyjnych i sowieckich od wrogów ludu ma zapewnić całkowicie zwycięstwo w wyborach elementom, oddanym bezwzględnie reżimowi. (Pat).

Szkodnictwo i szpiegostwo w przemyśle samochodowym

Według informacji urzędowych, fabryka samochodów w Moskwie im. Stalina od roku nie wykonuje planu. Deficyt produkcji ciężarówek w pierwszym półroczu br. wyniósł 2,656 sztuk. Z planu produkcji samochodów osobowych wykonano w tym roku zaledwie 14,1 proc., a części zapasowych w wysokości 80 proc. Konweyery stoją bezczynnie po 4—6 godzin dziennie, wskutek złej organizacji i braku części. 3/4 bloków silnikowych dla samochodów osobowych dziś są odrzucane z powodu defektów.

Ruch stachanowski w fabryce rozwinął się słabo. Na 23 tys. robotników jest tylko 2.700 stachanowców. Nowe normy pracy wykonywane są zaledwie w wysokości 56—70 proc. W fabryce działali „wrogowie ludu”. Walka z rezultatami szkodnictwa prowadzona jest słabo, tak, że obecnie dopiero dochodzą wiadomości o szkodnictwie i szpiegostwie. Odpowiedzialność za ten stan rzeczy, według wersji oficjalnej, ponoszą kierownicy fabryk, organizacje partyjne i zawodowe.

Zbiurokratyzowanie związków zawodowych

W dn. 25 lipca rozpoczęła się obrada 7 plenium związkowej centralnej rady związków zawodowych, celem uchwalenia statutu, gdyż, jak podkreśla „Trud”, kwestia statutu związków zawodowych była rozpatrywana już na 9 zjeździe związków zawodowych w 1932 r. Zjazd opracował statut, lecz dalej poza projekt sprawą się nie posunęła. Dzisiaj projekt jest już nieaktualny. Dotychczas, jak zostało stwierdzone na 6 plenium związkowej centralnej rady związków zawodowych, funkcjonariusze organizacji związków zawodowych byli kooplowani lub wprost mianowani. Czuli się niezależni od innych członków związku. Centrum demokratyczne, jak podkreśla dziennik, zastąpione zostało centrum biurokratycznym, wskutek czego organ związków zawodowych oderwał się od mas, zbiurokratyzował się i stał się polityczną jednostką, co pozwoliło trockistom, bucharinowcom i agentom faszyzmu przeniknąć do związków zawodowych.

„Trud” wzywa do zupełnego wytopienia

nia w związkach zawodowych agentury trockistowskiej — bucharinowskiej „żeby związki zawodowe podczas zbliżających się wyborów do najwyższej rady ZSRR. mogły z honorem wypełnić swe zadanie wiernego pomocnika partii Lenin-Stalin”.

Jest to wyraźna zapowiedź czystki w organizacjach zawodowych która niewątpliwie pociągnie za sobą dalsze liczne aresztowania. Obywające się obecnie wybory do lokalnych organizacji związków zawodowych zakończą się 10-ym zjazdem powszechnym związków zawodowych. (Pat).

Zadłużenie przedsiębiorstw

Jak stwierdza dziennik „Za Industriaziu” liczne przedsiębiorstwa wielkiego przemysłu zakończyły rok ubiegły znacznym przekroczeniem budżetów płac zarobkowych. Mimo że przekroczenia te są ogromne, plany produkcji nie są wykonywane.

Pozatem cały szereg przedsiębiorstw tonie w długach. N. p. trust węglowy Gławugol jest zadłużony na 100 milionów rb. Zadłużenia innych przedsiębiorstw wynoszą po 30 — 80 milionów rb. Umowy z odbiorcami nie są wykonywane, co pociąga za sobą milionowe straty. (Pat).

„Chore serce przemysłu sowieckiego”

„Izwiesztia” piszą, że Zagłębie Donckie, serce przemysłu socjalistycznego jest terenem, na którym szkodnictwo trockistowskie — bucharinowskie ze szczególną pasją prowadzi swą wściekłą akcję, wyrządzając olbrzymie szkody. Szkodnicy ci doprowadzili Zagłębie do systemu lycznego niewykonywania planu produ-

Przy reumatyzmie, ischiasie,



podgrze można osiągnąć dobre wyniki lecznicze, kąpiąc się bezpośrednio w oryginalnym niespreparowanym słarszym prądzie. Ten kierunek leczniczy nowoczesnej balneologii spełnia się w źródło

TRENCZYŃSKIE CIEPLICE

Informacje i prospekt: Czeskosłowackie Biuro Informacyjne Dr. J. Waldmüller, Warszawa, Al. Jerozolimskie 17. Tel. 930-91

kci. Mimo materialnej i organizacyjnej pomocy, stwierdza dziennik, okazanej nie dawno zagłębiu przez rząd, rezultaty szkodnictwa nie tylko nie zostały zlikwidowane, lecz zaznaczył się jeszcze dalszy spadek produkcji.

W pierwszym półroczu deficyt produkcji Donbasu wyniósł 6 mil. ton węgla. Przyczyną tego stanu rzeczy jest w 50 procentach masowe psucie się mechanizmów. Dotychczas w Donbasie panuje terror, iż psucie się maszyn jest rzeczą nieuniknioną. Głównym obecnym zadaniem organizacji Donbasu i ludowego komitetu ciężkiego przemysłu, pisze dziennik, musi być śmiałe wysuwanie nowych ludzi na stanowiska kierownicze.

W tym celu, iż zasada — w Donbasie, lecz i we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i politycznego. (Pat).

Zapomniał gdzie mieszka

Osobliwe ogłoszenie ukazało się w belgradzkim dzienniku „Politika”. Brzmiało ono tak: „Proszę mego nowego gospodarza, któremu zapłaciłem z góry komornę za mieszkanie, aby mnie zawiadomił, gdzie właściwie znajduje się moje mieszkanie, zapomniałem bowiem, jak się nazywa ulica, przy którym znajduje się kwestionowany dom, oraz jakim numerem jest ów dom opatrzony. Klucze od bramy i mieszkania znajdują się u mnie. Podpisano: Milan Bukicewicz nauczyciel gimnazjum”. „Politika” dodaje od siebie, iż rozstrągnięty profesor przypomniał sobie, że nie zna adresu swego nowego mieszkania, dopiero wtedy, gdy wszystkie meble znajdowały się już na wozie i tragarze zadali mu pytanie, dokąd właściwie mają przewieźć urządzenie starego mieszkania. Zdało się, iż jeśli chodzi o rekord na polu roztrągnięcia, profesor Bukicewicz z Belgradu może śmiało pretendować do palmy pierwszeństwa.

Stacje telewizyjne

W Rzymie, Mediolanie i w Turynie zainstalowano olbrzymie stacje telewizyjne, których uruchomienie dozorował sławny wynalazca Marconi.

Stacja telewizyjna w Mediolanie jest przeznaczona na użytek prasy. Natomiast stacja rzymska i turyńska będą pracować głównie na usługi rządu, wojska i marynarki.

Śmierć aktora

W Radziejowie Kujawskim ułonął podczas kąpiei w jeziorze Sp. Zdzisław Nowakowski, utalentowany artysta dramatyczny teatru Miejskiego w Bydgoszczy. Sp. Nowakowski bawił w Radziejowie na wakacjach i był zaangażowany na przyszły sezon do teatru bydgoskiego. Zmarły liczył 27 lat.

Elektryczna pałka gumowa bronią policjantów w Ameryce

Polcja w Stanie Wisconsin (U. S. A.) otrzymała nową broń. Jest to t. zw. pałka „magiczna”, która służy do ubezwładnienia stawiających silny opór przestępców. Pałka ta z gumy nie różni się pozornie niczym od zwykłych pałek gumowych. Wystrzeliwuje jednak lekkie dźwięki i pałką, aby natychmiast ubezwładnić i pozbawić swobody ruchów daną osobę. W tym ho-

Śmierć poety ukraińskiego ś. p. B. I. Antonyca

Dn. 6 b. m. zmarł we Lwowie w 28 roku życia Bohdan Ihor Antonycz, jeden z najbardziej utalentowanych poetów ukraińskich młodego pokolenia. Ś. p. Antonycz pochodził z Lemkowszczyzny, gdzie ojciec jego był księdzem. Po ukończeniu gimnazjum w Santoku wstąpił na uniwersytet lwowski, gdzie studiował literaturę. W r. 1932 ukończył uniwersytet ze stopniem magistra filozofii. Wyróżnił się zbiorami lirycznych poezji p. t. „Prywitannia żyta”, „Try perstieny” (nagroda na konkursie literackim Towarzystwa Pisarzy i Literatów im. Franki za rok 1934), „Knyha Lewa” (nagroda literacka Ukraińskiego Katolickiego Stowarzyszenia za rok 1936). Jego poezje są szczególnie ciekawe tym, że pierwszy z poetów ukraińskich szeroko wykorzystywał lemkowski motyw ludowy. Pozostawił po sobie w rękopisie wielką ilość poezji i niedokończony libretto do opery Antoniego Rudnickiego p. t. „Dowbusz”.

Ameryka zaczyna naśladować Eurone

Ruch turystyczny w U. S. A. był dotąd zupełnie nieskrępowany opłatami, co na tak olbrzymim, jednolitym państwie terytorium pozwalało turystom poznawać wszystkie zakątki i dzielnice kraju, różniące się zasadniczo geograficznie i klimatycznie, od rodzinnych miejsc. Obecnie nastąpiły zmiany: poszczególne Stany, obciążone deficytem budżetowym, w poszukiwaniu nowych źródeł dochodu, zaczęły wprowadzać opłaty od pozwolenia na pobyt turystów, opłaty podobne za tym do opłat istniejących w Europie. W Kalifornii np. płaci się za pobyt po 5-ciu dniach, w Stanie Idaho już po 48 godzinach, w Oregonie nawet po 24 godzinach. Taksy przysposobione do standardu amerykańskiego są oczywiście dość wysokie.

Z siekierą na policjanta

Policja oraz władze samorządowe warszawskie przeprowadziły rewizję w jednopiętrowym domu Stanisława Sokolowskiego w Zegrzu. W sypialni znaleziono znaczną ilość mięsa pochodzącego z nielegaln. uboju. Stwierdzono, że rzeźnia mieściła się na pierwszym piętrze, gdzie przy pomocy prymitywnej windy przewożono cielecia i świnię.

W chwili kiedy zabierano skonfiskowane mięso Sokolowski zranił toporem jednego z policjantów. Sokolowskiego osadzono w areszcie.

Symboliczny pogrzeb

W Inowrocławiu odbył się symboliczny pogrzeb ś. p. Sylwestra Wołacza, który ułonął przed paru dniami w czasie kąpiei w stawie, znajdującym się na miejscu dawnego szybu kopalni soli t. zw. „Zapadlisku”. Ciało nieszczęśliwego nie udało się wydobyć.

Nad brzegiem stawu zgromadziła się rodzina oraz znajomi zmarłego i po modlitwach, odprawionych przez księdza i pokropleniu wodą święconą Zapadliska odpielano plenia żałobne, po czym rodzina i znajomi rzucili do wody stawu kwiaty. Nad brzegiem Zapadliska zapalono świece i lampki.

Gdzie uczyć dzieci?

Kłopoty rodziców z Baranowicz

Powyższy artykuł zamieszczamy na prośbę członków Rady Opiekuńczej przy gimn. państw. im. Reytana w Baranowiczach.

Ludność miasta Baranowicz zwiększa się z roku na rok i sięga obecnie prawie 30.000, nie licząc stacjonowanego w mieście wojska. Rozwój miasta tłumaczy się jego centralnym położeniem w dzielnicy wschodniej i umieszczeniem na ważnym węzle kolejowym.

Oddawna istnieje w Baranowiczach oddział Banku Polskiego, a to w specjalnie wybudowanym gmachu, następnie — Urząd Akcyz i Monopoli Państwowych. Zdecydowano w tym roku przeniesienie z Nowogródka Sądu Okręgowego i Izby Skarbowej, przyczem na wzniesienie nie odpowiednich zabudowań już są asygnowane poważne kwoty. Na placu miejskim w krótkim czasie uruchomiona będzie przez Polskie Radio polska radiostacja nadawcza. Uruchamia się również w tym roku szkoła podchorążych, już po siadająca odpowiedni gmach.

Co do szkolnictwa — istnieje w Baranowiczach tylko jedno gimnazjum państwowe im. Tadeusza Reytana, przyczem męskie. W tym gimnazjum tylko może kształcić swe dzieci i 30.000 ludność miasta, i rodziny wojskowych i poważna ilość rodzin urzędniczych, którym kształcenie dzieci zabezpieczono urzędowo.

Ołóż właśnie w tym roku jaskrawo uwydatniła się istniejąca dysproporcja między potrzebami ludności miasta, a szkołą średnią, obsługującą całą ludność Baranowicz. Na ogłoszone przez dyre-

kcję gimnazjum 68 miejsc (w klasach 1a i 1b) zgłosiło się około 140 uczniów, po siadających świadectwa o ukończeniu VI oddziału szkoły powszechnej, przyczem znaczna ilość uczniów oprócz tego szuka jeszcze do egzaminów jesiennych. Egzaminy odbyły się na zasadach konkursowych. Naturalnie, przyjęło tylko 68 uczniów według wyboru profesury gimnazjum, aż 29 zaliczono kandydatami na nieistniejące miejsca, około 40 — ścięto.

W liczbie wymienionych 29 kandydatów znajdują się przeważnie dzieci urzędników państwowych, pozbawionych możliwości ulokowania się w innych miastach celem kształcenia swych dzieci.

Specjalna delegacja od rodziców, po pierana przez Radę Opiekuńczą gimnazjum państwowego, udała się do Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego celem wyjednania tej lub innej możliwości kształcenia chociaż wymienionych kandydatów do klasy 1, którzy przeszli przez trudności konkursowego egzaminu, jednak siłą rzeczy muszą pozostać bez dalszego kształcenia się. W Kuratorium Naczelnik Szkół Średnich stanowczo oświadczył, iż nie może być i mowy o wydaniu dla Baranowicz koncesji na męskie prywatne gimnazjum, które niewątpliwie miałyby powodzenie przy istniejących warunkach. Radzieli zainteresować się wykształceniem zawodowym, tak popieranym i faworyzowanym obecnie przez czynniki rządowe, oraz skierować delegację do Naczelnika Szkół Zawodowych. Ten ostatni w dłuższym przemówieniu

wyjaśnił, iż uruchomienie szkół zawodowych oraz przyjmowanie uczniów do takich odbywa się w zależności od za potrzebowania rynku na siły fachowe oraz że właśnie obecnie takowe zapotrzebowanie maleje. Na nasze pytanie, jak mamy postąpić z dziećmi naszymi wobec tej okoliczności, iż w jednej ze szkół zawodowych — Technicznej Szkole Drogowej w mieście — również odbył się konkursowy egzamin na wolne miejsca, w drugiej zaś — Szkole Handlowej — przyjęcie uczniów wstrzymano, gdyż ustał kontyngent przepelniono, — otrzymaliśmy odpowiedź, że w przyszłości będzie uruchomiona w Baranowiczach niższa szkoła techniczna, a to po uzyskaniu odpowiednich kredytów, wybudowaniu gmachu szkolnego i nawet zapłaconiu tej szkoły w potrzebny inwentarz techniczny.

Wtedy wysunęliśmy projekt w Kuratorium o uruchomienie przy gimnazjum do datkowego oddziału klasy 1, t. zw. klasy 1c, gdzie umieszczone byłyby nasze dzieci w ilości 29 (kandydaci) oraz ci uczniowie, którzy złożą egzaminy wstępne w jesieni. Zaznaczyliśmy, iż od minimalnej ilości 40 uczniów tego nowoutworzonego oddziału wpłynęło ponad 8.000 zł. w postaci płacy za naukę, której to sumy w zupełności wystarczy na opłatę honorarium profesorów i nawet na wynagrodzenie w razie potrzeby dodatkowego lokalu, wyszukanie którego podejmuje się Rada Opiekuńcza Gimnazjum. Odrzucono jednak i ten projekt ze względu na niepożądane „pęcznienie” gimnazjum.

Sprawę uruchomienia klasy 1c w Baranowiczach zainteresowało się całe miejsce społeczeństwo, które występuje do Ministerstwa W. R. i O. P. z odpowiednim memoriałem Posłowie i senatorowie naszej dzielnicy przysługują od powiednią interpelację w Senacie i Sejmie

W Baranowiczach oprócz państwowej męskiej szkoły istnieje jeszcze dwa gimnazja prywatne: żeńskie im. Marii Piłsudskiej i Koedukacyjne żydowskie — Epsztejna. W pierwszym naszych chłopców nie możemy ulokować siłą rzeczy, w drugim zaś również pozbawieni jesteśmy możliwości kształcić swe dzieci wskutek zabronienia przez Kuratorium przyjmowania uczniów nieżydów. Dość ciekawa okoliczność, iż żydzi mają w Baranowiczach swoje prywatne gimnazjum, kształcą swe dzieci i w zakładach państwowych naszego miasta — ludność zaś chrześcijańska nie może otrzymać ani koncesji na prywatne gimnazjum, ani też dodatkowej klasy 1-ej w istniejącym gimnazjum.

przedwojennej Warszawy i do dziś nosi kałesony z tasiami kami. A skłonił mnie przypuszczać, że prawdziwy p. Spanero także robił niegdyś amerykańskie interesy, że zna się na gimnastyce, że udaje, być może znawcą sztuki. Lokaja np. ma zapewne z Europy, a sprytny fagas (p. Siezieniewski) w lot się zorientował, jak się należy rzywać, żeby u amerykańskich snobów mieć właśnie owe utrzymanie. All right, Leonardzie!

Tak, drodzy państwo. Groteskę europejską przywożą do U. S. A. europejczyści. Amerykanie między sobą nie powinni być nawet tak drogą do nas podobni. Jeszcze raz odwołuję się do wspomnień filmowych. To wszystko jest... Inne, dla nas omal że wariancie, a przecie, jeśli trwa i trzyma się kupy, musi mieć jakieś zalety i wdzięki. Na afizku stoi: „komedia” i tak jest, powinniśmy się bawić, śmiać pogodnie, optymistycznie, po amerykańsku, a nie tak jak się śmiała sala na premierze — złośliwie, rykliwie, jakby łechtana.

Józef Maśliński.

aroganko (sic, sie!) na tematy bokserskie. Bóg zapłać, Drogi Panie Kolego.

Aktor powinien się szanować i rozumieć, że... vita longa ars brevis i trzeba stosować ekonomię... Zawsze próbki lokalno-charakterystyczne, jak wszelki iluzjonizm są ekonomią za sobą ekspresji prawdziwej. — no, i świetną gimnastyką poza tym! Więc nie marnotrawić okazji, jedna po drugiej.

W „Bessie” zagranę należy rolę Bessie byłaby najtrudniejsza. W wydaniu wileńskim stawała się zlekka samograjem, któremu p. Górski dała ciepłą, wyrazistą energię i moc przekonania, a i świetne do roli warunki. P. Mślowska wydobyła b. wiele ze swego podłotka w najgorszym, miotającym się, śmiesznie ćwierc ledwie opierzonym okresie życia. P. Drohecka w roli Ruth może najbliższą być właścicielką tonu s-fuki. Również p. Zastarczyński.

P. Saczawski poszedł po linii groteski. Jego lowelas operował napewno w ogródkowych instytucjach

Autor wywrotowego artykułu w gazecie polskiej w Argentynie skazany na 6 lat więzienia

Sąd Apelacyjny w Wilnie rozpoznał wczoraj sensacyjną sprawę. Na ławie oskarżonych zasiadł działacz wywrotowy z powiatu kobryńskiego, Włodzimierz Dubowczyk, oskarżony o to, że wydrukował korespondencję z Polski w argentyńskim komunistycznym dzienniku, wychodzącym w języku polskim „Prawda Robotnicza” p. t. „Jedność robotnika i chłopów w Polsce”, pełen kalumnii i oszczerstw pod adresem Rzeczypospolitej i przesłanki duchem komunistycznym.

Dubowczyk wystąpił korespondencję nie bezpośrednio do argentyńskiego pisma, lecz zaadresował ją do swego szwagra, stale zam. w Argentynie, który doręczył artykuł redakcji wspomnianego pisma. Wywrotowy artykuł został napisany przez Dubowczyka po wyjściu z więzienia, w którym odsiedział 4 lata za działalność komunistyczną. Policja zupełnie przypadkowo dowiedziała się o tym wycynie oskarżonego. Dubowczyk,

po wyjściu z więzienia nadal uprawiał działalność komunistyczną na terenie powiatu kobryńskiego. Pewnego dnia policja przeprowadziła w mieszkaniu wywrotowca rewizję i znalazła list szwagra z Argentyny, z treści którego dowiedzieli się o zamieszczonym artykule w argentyńskim piśmie komunistycznym.

Sąd pierwszej instancji skazał go na 10 lat więzienia. Skazany odwołał się i wczoraj sprawa jego, jak zaznaczyliśmy, znalazła się na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Wilnie. Na rozprawie Dubowczyk tłumaczył się, że nie zamierzał drukować żadnych artykułów w argentyńskim piśmie, i że list wysłał prywatnie do brata, redakcja zaś dziennika komunistycznego wykorzystała jego list i tak przeinaczyła jego treść, że sam go nie poznaje.

Sąd zmniejszył karę oskarżonemu do 6 lat.

Ze spacerów po mieście

Nasze dorożki...

Dorożka konna stała się już przeżytkiem... gdzie indziej. W stolicach i większych miastach Europy koni już prawie nie widać już. Tam ukazanie się dorożkarza budzi sensację. Koni nie wie, jak ma biec wśród samochodów o opływowych liniach, a i dorożkarz też nie bardzo orientuje się kędy mu wolno, a kędy nie wolno jechać.

U nas jednak w Wilnie przez długie bardzo jeszcze długie lata dorożka konna cieszyć się chyba będzie powodzeniem.

Przed wojną było ich w Wilnie przeszło 2 tysiące, teraz ilość ta spadła do 600. Trzeba przyznać, że dorożki wileńskie są znane w Polsce nie z tego, że można targować się z zawzięciem, ale z dętych kół gumowych. Nasi goście jeżdżą po Wilnie nie czując całkiem kocich łbów. Dorożkarze nasi są nie mniej sorytni od swoich kolegów z innych miast Polski.

Rozmawiam z jednym z nich.

— Jakże są zarobki?

— El, panoczku, co zarobisz to i przejesz. Konia nakarmić też trzeba. Owies podrożał.

Słowem, — stara piosenka.

Zapytuję czy cieszą się ze strajku autobusowego?

— Co nam strajki! Wszystko jedno. O! znacząca trocha może tam i lepiej, ale różnicy nie widać.

— Co też gadacie, panie? Przecież teraz nikt nie jeździ inaczej, jak tylko dorożkami. Ale słyszałem, że niebawem mają być taksówki na mołocyclach. To wam zapewne bardzo zaszkodzi?

— Nam nic nikt nie robi. Panowie wileńscy zawsze koniami jeździć będą.

— A powiedzcie mi, dlaczego w Wilnie nikt nie wprowadzi zaprzęgu parokonnego? Weźcie Warszawę, Kraków, Poznań. Tam są powozy parokonne. Jeździ się wygodnie. Jest przyjemniej, a i zarobić moglibyście więcej.

— To wszystko jedno. Nikt więcej nie zapłaci. A co do tych paru koni, to kłedyści nam powiedzieli, że starosła, co my puszczili para koni, a on da nagrodę temu, kto pierwszy sprawi taki zaprzęg. Kilka dni pojeździł, wziął nagrodę i potem przeszedł do starego zwyczaj. W Wilnie parokonne dorożki nie nie dadzą, a koszt większy. Tak mając dwa konie można jeździć dzień i noc na zmianę, a jak będzie parokonnym zaprzęgiem, to trzeba mieć już czwórkę koni.

— A ileż ta nagroda pana starosły wynosiła?

— Gadali, co 250 zł. Ale ja temu nie wierzę.

Ja też temu nie wierzę.

Proszę nie myśleć, że taka dorożka głupestwo kosztuje. Jeden z dorożkarzy chwalił się, że za sam wóz zapłacił przeszło tysiąc zł. „A gdzie koń, uprzęż itp.?” To droga historia. Ale i to chyba pewne, że dorożki w Wilnie zarabiają całkiem nieźle.

Nieraz bywa, że taki pan z bałem nawet się nie ruszy, jeżeli trzeba gdzieś dalej jechać. Bez 5 zł. nie chce w ogóle gadać, a jeżeli pojedzie za 4, to zrobi faskę. Obok zaś stojący jego kolega ten sam kurs zrobi za 2 zł. Ceny są więc bardzo nierówne.

Mówi się, że wszystkie drogi prowadzą do Rzymu. Dorożkarze wileńscy dobrze o tym wiedzą. Byłe kogo dookoła miasta obwozić nie będą. Ale gdy trafi się jakiś przyjezdny, to tak zaczęta kręcić po wszystkich uliczkach, że podróż pod Ostrą Bramą z dworca kolejowego trwa więcej niż pół godziny.

Wilno posiada dorożki pierwszej kategorii i drugiej. Pierwsza kategoria to coś

lepszego, a druga — szaraczki. Jadąc dorożką trudno jest nieraz rozpoznać, którą się jedzie kategorią. Tabliczki są tak sprytnie umocowane, że jeżeli dorożka jest, powiedzmy, II kategorii, to taką ją przybiją, że przęt umacniający kozioł zakrywa część tabliczki. Natomiast tabliczki pierwszej kategorii są umieszczone na widocznym, reprezentacyjnym miejscu.

Tabliczka z taryfą cen jest najczęściej tak starannie wyczyszczona z kurzu, że stare zostały, oczywiście przez nieuwagę najważniejszą pozycję. Mniejsza jednak o te tabliczki, bo, powiedziałam, w Wilnie panują zwyczaje targowania się. Do tego wszyscy już przyzwyczaili się. Jest nawet przysłowie: „Trzeba targować się, jak z dorożkarzem”.

W przyszłości wejdą zapewne w zwyczaj liczniki taryfowe. Poznań już dawno wprowadził do dorożek konnych liczniki. Jest święty spokój. Jest porządek.

Trzeba jednak przyznać, że zajęcie dorożkarza nie jest do pozazdroszczenia. Cały dzień trzeba przesiedzieć na koźle, a nieraz i całą noc. Dobrze, jeżeli pogoda jest piękna, a nie daj Boże deszcz... Właśnie. Dla nich deszcz to ko niunktura. Nie deszcz, a manna sypie się wówczas z nieba.

Przed kilku laty dorożkarze wileńscy bili szyby w autobusach. Protestowali.

Chcieli walczyć z wprowadzeniem komunikacji autobusowej. Oczywiście, przegrali. I z każdym rokiem przegrywać będą dalej, bo mimo wszystko motoryzacja idzie naprzód. Przyjdzie z czasem i do Wilna.

Zanim jednak coś tam się zmieni, to tymczasem dorożkadze obdzierają ludzi ze skóry.

No ale jeżeli ludzi łupią ze skóry, to jeszcze można wytrzymać. Gorzej, gdy czynią to z koniami.

Nie chcę bynajmniej obrażać panów dorożkarzy, ale chciałbym bardzo wiedzieć, ilu z nich należy do Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami? Tak jakoś prze-czuwam, że znikoma ilość. To nieładnie.

Kilku porządniejszych dorożkarzy pod kół w Wilnie wie konie gumy. Sądzę, że konikowi biegać jest o wiele przyjemniej. Robi to przytem bardzo miłe wrażenie.

Są jednak kaci. Biją nie miłosiernie swe konie, koniki zaś ich są wychudzone. Skóra i kości. „Dorożkarskie szkapki”.

Teraz właśnie, w okresie strajku autobusów, dorożkarze robią interesy. Modla się o to, by strajk trwał jak najdłużej.

Jest to, zdaje się, modliłwa tylko 600 wileńskich dorożkarzy i ich rodzin.

J. Nieciecki

„Noc węgierska“ na wystawie w Paryżu

Powróciło już wielu tych, którzy licząc na otwarcie Wystawy „Sztuki i techniki w życiu współczesnym w Paryżu” w maju, ułożyli sobie w ten sposób program wypoczynku dorocznego, aby mogli zwiedzić wystawę. Powrócił... rozczarowani! Wystawa nie jest ani w jednej piąt tej jeszcze gotowa. Zresztą to samo powtarzają wszyscy korespondenci wszystkich pism, tak, że powszechnie wiadomo, iż atrakcja, jaką miała być Wystawa — za wiodła. Pawilony zagraniczne otwierają się jeden po drugim, tak, że jest nadzieja, iż kiedy nadejdzie czas zamknięcia wystawy, przecież będzie co zamykać, jak głosi anegdota francuska.

Do ładniejszych pawilonów należy pawilon węgierski, otwarty pod koniec czerwca. Węgry wyspecjalizowali się w propagandzie. Nikt nie potrafił jej tak robić smacznie, jak oni, tak dyskretnie, o przy tym tak... głośno! Pawilon węgierski, utrzymany w kolorze banana, rzuca się w oczy wdziękiem swych kształtów. Prowadzą doń szerokie schody, kiedy zaś stanie się tuż przed pawilonem, oczy uderza jakby wstęga reliefów, którymi opasano pawilon. Są to reprodukcje zabytków z kościołów, z muzeów etc. Po jednej stronie pawilonu wznosi się piękna statua Matki Boskiej, po drugiej złoty biskup z pastorałem w ręce. Wnętrze daje obraz malowniczości i folkloru Węgier.

W tym to pawilonie, dla zaproszonych gości urządzono „noc węgierską”, zaproszono także dziennikarzy, którzy uśmiejnie rozdychali ową zabawę w pismach, budząc zazdrość tych, którzy za prośbami nie otrzymali.

Przy wejściu witała gości służba w pięknych strojach węgierskich, tak bardzo malowniczych na ile tego trochę z konie czności „międzynarodowego millieu” ja kim jest każda wystawa światowa. Dziewczęta poubierane w stroje węgierskie lu dowe, sprawiały wrażenie, jakby dopiero co przybyły z głębi szerokiej niziny węgierskiej.

Kolację podano, oczywiście, węgierską, a więc po fokalu, złocistym, zdradliwym podano fogasza z Jeziora Bala-ton, potem paprykarz z kurczętka, desery i szampan, doskonały szampan węgierski, mający smak prawdziwego wina!

Po kolacji tańczono oczywiście czardasza, przy dźwiękach orkiestry cygańskiej, przybranej w stroje węgierskie, cygaskie. Węgierki, które umieją się ubierać elegancją od wszystkich kobieci świata (może tylko dorównują im w tym Polki) z wdziękiem robiły honory domu, i długo w noc, z za witraży pawilonu węgierskiego było światło, choć na wystawie było już ciemno i pusto...

Zawsze, kiedy kraj jakiś tak umiejętnie umie pokazać swoją odrębność, swo je uroki i czary, ogarnia mnie żal, że my tego czy robić nie umiemy, czy nie chce my może poprosić! A jednak przecież! Szwajcaria wzbogaciła się dzięki turystom, a w budżecie węgierskim dochód z turystyki stoi na drugim miejscu!! Czy nie by umożliwić napływ cudzoziemców, a wraz z tym i poprawę bytu wielu, wie lu rodzin, a zatem i państwa!

STELLA OLGIERD.

Kurjer Sportowy

Zawody pływackie

W ogólnej punktacji zwyciężył bezkonkurencyjnie RKS „Elektrik” osiągając 152 pkt., na dalszych miejscach pkt. AZS — 99 pkt., KPW „Ognisko” 44 pkt., „Makabi” 18 pkt., ZAKS 8 pkt., i Cherubinek Wilna HKS 2 pkt.

WYNIKI:

100 m. stylem dowolnym panów:

1. Stankiewicz Wacław KPW „Ognisko” 1:11,18;
2. Martynenko Mikołaj RKS „Elektrik” 1:19,3;
3. Wróblewski Romuald RKS „Elektrik” 1:21,3;
4. Talaga Bolesław AZS 1:22,9;
5. Szczerbulo Jerzy AZS 1:30;
6. Cukiernik Chaim „Makabi” 1:30,8.

200 m. stylem dowolnym panów:

1. Stankiewicz Wacław KPW „Ognisko” 2:52,5;
2. Martynenko Mikołaj RKS „Elektrik” 3:00,6;
3. Wróblewski Romuald RKS „Elektrik” 3:07,8;
4. Talaga Bolesław AZS 3:08,6;
5. Szczerbulo Jerzy AZS 3:26,4;
6. Cukiernik Chaim „Makabi” 3:54,2.

100 m. stylem klasycznym panów:

1. Betko Mieczysław RKS „Elektrik” 1:34,2;
2. Radziulewicz Zdzisław RKS „Elektrik” 1:44,9;
3. Kutko Arkadiusz RKS „Elektrik” 1:48,7.

100 m. klasycznym panów:

1. Jackiewicz Anatol KPW „Ognisko” 1:33,2;
2. Piotrowicz Władysław AZS 1:39,2;
3. Maszelnik Szmul „Makabi” 1:40,6;
4. Kutko Filariusz RKS „Elektrik” 1:41,5;
5. Radziulewicz Z. RKS „Elektrik” 1:43;
6. Bohdanowicz Gleb AZS 1:43,4.

200 m. stylem klasycznym panów:

1. Piotrowicz Władysław AZS 3:30,6;

2. Betko Mieczysław RKS „Elektrik” — 3:30,9;

3. Jackiewicz Anatol KPW „Ognisko” — 3:34,9;

4. Radziulewicz Z. RKS „Elektrik” 3:36,1;

5. Iwanowski Anatol HKS 3:43,2;

6. Maszelnik Szmul „Makabi” 3:48,5.

100 m. stylem klasycznym pań:

1. Karniejewa Tatiana RKS „Elektrik” 1:54,2;
2. Stefanowiczówna Jadwiga AZS 2:20,9;
3. Paszkiewiczówna Eugenia AZS 2:29,3.

100 m. stylem klasycznym pań:

1. Cieńska Helena AZS 2:08,9;
2. Lichtmanówna Gita ZEKS 2:11,4;
3. Siehlerówna Irena AZS 2:11,5;
4. Terebeszówna aBrbara AZS 3:02,4.

200 m. stylem dowolnym pań:

1. Karniejewa Tatiana RKS „Elektrik” — 4:58,8;
2. Stefanowiczówna Jadwiga AZS 5:21.

Po zawodach odbyły się egzamina na „Oznakę Pływacką”. Egzamina zdało 3-ch absolwentów popularnych kursów pływackich organizowanych przez Ośrodek W. F. Wilno i 1 niestowarzyszony.

Sport w kilku wierszach

Rozebrane w Pradze lekkoatletyczne mistrzostwa Czechosłowacji zgromadziły za ledwie 200 widzów. Ciekawszymi wynikami notujemy:

- Młot — Knotek 51,85 m.
- Dysk — Knotek 41,21 m.
- Oszczep pań — Jekarova 39,61 m.
- 100 m. — Neuser 13,4 sek.
- 200 m. — Neuser 27,6 sek.

Na pływani w Helsingör odbyły się zawody pływackie kobiece przy udziale czołowych zawodniczek holenderskich i duńskich.

W biegu na 200 m. dowolnym zwyciężyła Dunka Heger w czasie 2:29,4 min., przed doskonałą Holenderką Mastenbroek — 2:34,3 min.

W biegu na 200 m. klasycznym I miejsce zajęła Dunka Sörenson — 3:08 m., przed swoją rodaczką Christiansen — 3:11,5 min.

W sztafecie 3X100 m. stylem zmiennym zwyciężyła sztafeta kombinowana w składzie: Hveger — Smith Mastenbroek, mając czas 4:03,1 min.

Zawodom przyglądało się 4.000 widzów.

Znany średniostanowiec norweski Per Lie doznał w Kopenhadze dwóch porażek. Przegrał on na 800 m. do Duńczyka Rose, który miał czas 1:57,2 min., a na 1500 m. do Duńczyka Larsena (4:04, min.).

Włoski minister spraw wewnętrznych wydał zakaz rozgrywania meczu piłkarskiego, jaki miał się odbyć w nadchodzącą niedzielę pomiędzy włoską Genewą, a wiedeńską Admيرًا. Mecz ten należy do cyklu spotkań o puchar Europy Środkowej.

W trójmeczu pływackim Węgry — Czechosłowacja — Austria, wygranym przez Węgry, padły następujące ciekawe wyniki: 100 m. dowolnym — Csik (W) 59,8 sek.

4X200 m. dowolnym — Węgry 9:22,2 m. W sztafecie tej startujący w ostatniej zmianie Csik uzyskał wynik 2:16,8 m.

W zawodach lekkoatletycznych o mistrzostwa Stanów Zjednoczonych 4-ch zawodników uzyskało fantastyczny wynik — 440 cm, w skoku o tyczce. Wysokość tę, stanowiącą nowy rekord świata, przeskoczyli następujący zawodnicy: Stefton, Warnerdam, Meadows i Varoff.

W sztafecie 4X100 m. drużyna Olympic Club San Francisco uzyskała świetny wynik 41,2 sek.

Sowieccy lekkoatleci ustanowili ostatnio parę nowych rekordów krajowych, a mianowicie:

- tyczka — Osolin 427 cm,
- skok wzwyż — Kowton 2 m.
- 40 m. pań — Wasiliewa 59 sek.

Tegoroczny zwycięzca turnieju wimbledońskiego, Amerykanin Budge, ustanowił swego rodzaju nowy rekord, zdobywając za jednym zamachem aż trzy tytuły mistrzowskie: w grze pojedynczej, podwójnej pań i mieszanej.

Zawodnik ten otrzymał już propozycję przejścia do obozu zawodowców od Teildena, Kuszące propozycje finansowe Budge odrzucił i pozostaje nadal amatorem.

Zakaz meczu pomiędzy drużynami włoską Genewą i wiedeńską Admيرًا o puchar Europy Środkowej (wyznaczony na 11 b. m. w Genii) nastąpił, jak wyjaśniają miarodajne sfery włoskie, z inicjatywy Mussolliego. Zakaz ten źródła włoskie tłumaczą tym, że na poprzednim meczu obu wymienionych drużyn w Wiedniu jeden z graczy włoskich został w czasie gry ciężko zraniony a drugi doznał cięższych obrażeń. Wobec powyższego organizatorzy meczu w Genii obawiali się, że na meczu, jaki miał się odbyć wczoraj, dojdzie mogło do manifestacji ze strony publiczności włoskiej.

Według wzoru francuskiego zamierzają Włochy zorganizować w roku 1941 w Rzymie wielki międzynarodowy turniej piłkarski z okazji światowej wystawy, jaka w roku tym odbędzie się w stolicy Włoch.

W turnieju tym wzięć mają udział mistrzowskie drużyny Niemiec, Austrii, Węgier, Czechosłowacji, Francji, Anglii i Włoch.

W dniach od 23 b. m. do 1 sierpnia odbędzie się w Zurichu międzynarodowy meeting lotniczy.

Zadaniem meetingu będzie wykazanie stopnia sprawności najnowszych typów samolotów sportowych.

Wśród 300 zgłoszonych dołąd lotników, znajdują się najwybitniejsi awiatorzy europejscy.

W dniu 16 b. m. Jędrzejowska wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych, gdzie weźmie udział w turnieju o międzynarodowe mistrzostwo Stanów w Forest Hills.

W uzupełnieniu poprzednich naszych informacji komunikujemy, że rozegrany w Instenburgu międzynarodowy konkurs skoków przez przeszkody (każdy jeździec startował na dwóch koniach) przyniósł zwycięstwo por. Temme (Niemcy) na koniach Biana i Nordland. Dalsze dwa miejsca zajęli Pelacy — por. Komarowski na Zbój i Zbie-

gu oraz rim, Kulesza na koniach Arosa i Dumkan.

W międzynarodowym konkursie skoków myśliwskich podwójne zwycięstwo uzyskał por. Komarowski, zajmując pierwsze miejsce na Zbiegu i drugie na Zbój. Trzecie miejsce zajął fiński jeździec, rim, Ehrenroth na koniu Immo.

Kolarz francuski Pecqueux ustanowił w Mediolanie nowy rekord świata na dystansie 1 km. ze startu lotnego, uzyskując wynik 0,4 sek. lepszy od poprzedniego rekordu, należącego do Włocha Battesini.

W dniach od 31 b. m. do 8 sierpnia odbędzie się w Hamburgu międzynarodowe mistrzostwa Niemiec w tenisie. Obok czołowych tenisistów niemieckich z Crammem i Henklem na czele, udział zgłosili: Crawford, Grath, Bronwich, Sproule, Quist (Australijczycy), Jugosłowianie — Pallada, Puncce i Kukuriewicz, Czoł — Henzel i Hechty.

Przed meczem lekkoatletycznym Polska — Niemcy, który odbędzie się 21 i 22 sierpnia (prawdopodobnie w Chorzowie), PZLA zorganizuje trzytygodniowy obóz w drugiej połowie lipca dla naszej reprezentacyjnej drużyny.

W sezonie bieżącym odbędą się dwa obozy dla lekkoatletów, a mianowicie:

W Lidzbarku od 12 b. m. do 31 sierpnia obóz dla 100 uczestników (w tym 30 lekkoatletów głuchołomnych), oraz od 2—20 sierpnia dla 100 uczestników, w tym — 30 nauczycieli w. f.

Ponadto odbędzie się obóz w Sierakowie dla 300 uczniów szkół średnich i 100 lekkoatletów w dniach 2—21 sierpnia. Kierownikiem tego obozu będzie kpt. Baran.

Od roku 1932 rozgrywany jest corocznie mecz tenisowy pomiędzy kobiecymi reprezentacjami Stanów Zjednoczonych i Anglii o puchar Wightman. Od roku 1931 puchar ten zdobywany jest bez przerwy przez Amerykanki.

W przyszłym tygodniu w Londynie rozpocznie się tegoroczna rozgrywka o puchar. W skład reprezentacji Anglii wejdą: Dearman, Hardwick, Ingram, James, Lumb i Stammers.

W skład reprezentacji nie wejdą trzy znane tenisistki angielskie: Scriven, Yorke oraz tegoroczna mistrzyni świata Round.

Fińscy lekkoatleci uzyskali nast. dobre wyniki:

- dysk — Kotkas 49,41 mtr.;
- wzwyż — Kotkas 192 cm.;
- 3000 m. — Piispanen i Szwed Jansson w jednakowym czasie 8:33,4 min.;
- 1500 m. — Saraka 3:58,8 min.;
- kula Sulo Baerlund 15,49 mtr.

Według doniesień prasy fińskiej słynna łyżwiarka figurowa Norwegii, Sonia Henne, zarobiła dotychczas w Stanach Zjednoczonych — jako łyżwiarka zawodowa — kwotę ponad milion złotych.

Skończyło się dobrze...

Romantyczny zamach samobójczy, przemysłowca wileńskiego na Wiśle

Na statku spacerowym „Bajka” na Wiśle pod Warszawą podczas najweselszej zabawy, rozległ się nagle przeraźliwy krzyk: „Człowiek tonie!”.

Natychmiast zatrzymano statek, oświetlono reflektorami wodę, ujrano jakiegoś mężczyznę, unoszonego przez fale.

Zanim spuszczone szalupę, jeden z odważnych marynarzy rzucił się na pomoc i niebawem wydobyl tonącego męża czynnie. Gdy niedoświadczonego topielca wciągnęło an pokład, rzuciła mu się na szyję młoda, urodziwa kobieta, zapewniając go o swej miłości.

Wydobytym z wody pasażerem okazał się Stefan Rubin, właściciel tariatku pod Nowo-Wilejką. Ustalono niebawem, że wypadek miał niezwykle romantyczne podłoże.

Rubin przyjechał do Warszawy przed tygodniem za interesami. W jednej z firm drzewnych poznał on urodziwą u-

rzędniczkę, pannę Mitę S., w której zakochał się bez pamięci od pierwszego spojrzenia.

Młoda para udala się na przejażdżkę „Bajką”. Piękna noc, muzyka, romantyczny nastrój, tak usposobiły zakochanego Rubina że oświadczył się o rękę swej faworyzki.

Panna Miła odpowiedziała, że za krótko zna jeszcze kawalera, by dać mu stanowczą odpowiedź, ten jednak domagał się kategorycznie natychmiastowej decyzji, groząc, że w przeciwnym razie pozabawi się życia.

Sądząc, że kawaler żartuje, panna odpowiedziała odmownie. Wówczas Rubin zerwał się od stołka, przesadził burłę i skoczył do wody. Na szczęście, upadł poza obrębem śruby statku, dzięki czemu uniknął niechybnej śmierci.

Uzyskawszy taki dowód miłości, panna Miła przyrzekła swą rękę wielbicielowi.

Z naszych miejscowości letniskowych

Zalesie k/ Smorgoń

Leży ono na linii kolejowej Wilno — Mołodeczno i jest w przeciągu dwóch godzin do osiągnięcia dla wlinian. Stacja Zalesie była przed wojną poważnym punktem komunikacyjnym, gdzie zmieniano parowozy w drodze do Mińska. Dziś drzemie cicho. W sezonie letnim jest ożywiana raz po raz przez grupę wycieczkowiczów, przez kolonie wypoczynkowe dzieci kolejarzy, przez kursy oświatowe dla nauczycielstwa z pow. mołodeczńskiego, urządzone staraniem wojska, jakie i teraz tam się odbywają. Obok dworca widać skromny cmentarzyk żołnierski, prowadzi aleja lipowa do pałacu księcia Michała Kleofasa Ogińskiego.

Mineły już bezpowrotnie te czasy, kiedy ogród pałacowy i pałac — rezydencja księcia Michała, sławnego muzyka i autora przepięknych polonezów, polityka w epoce napoleońskiej, rozbrzmiewał wesołym gwarem i śmiechem rozbawionych gości, którzy w wspaniałych karcach zajeżdżali przed pałac, aby brać udział w przyjęciu wydanym przez księcia pana. Częstość pod czas tych przyjęć dyrygował sam książę Michał orkiestrą, lub grał na szpinecie swoje ulubione utwory. W prawym skrzydle pałacu znajduje się jeszcze dziś pokój kompozytorski, w którym książę Michał tworzył swą, o niezrównanym dźwięku i melodii polonezy, a przede wszystkim polonez „Pożegnania Ojczyzny” (Les Adieux de la Patrie) oraz polonez żałobny, zwany przez Niemców Tolenpolonaise, melodia którego miała podobno niechętnych do życia pobudzać do samobójstwa. Jego zbiory polonezów doczekały się kilkunastu wydań w Niemczech.

Przyjrzyjmy się cokolwiek bliżej pałacowi i ogrodowi pałacowemu. Książę Michał K. Ogiński (1765—1833) nabył majątek Zalesie z rąk W. Helmana Litewskiego, Michała Kazimierza Ogińskiego, jednego z najbardziej zasłużonych magnatów polskich za 12.250 rubli. Kłopoty finansowe i rozpadała się Rzeczpospolita skłoniły bowiem W. Helmana do sprzedaży swego majątku. W roku 1802 osiadł ks. Michał na stałe w Zalesiu, spróbowawszy się tu z majątku rodzowego w Stonie. Znajdował się tu podówczas stary pałac, który jednak wskutek wielkiego zaniedbania i niezamieszkania nie był zdolny do użytku. Książę pragnął mieć pałac, który by w zupełności spełnił rolę, jaką mu przeznaczał: mieszkanie, muzeum, arcydzieło, człowieka o wybitnym smaku artystycznym, rozkoszującego się w budowlach antycznych. Z młodzieńcą energią zabrał się przeto do pracy, odbywając liczne konferencje z profesorami architektury, budowniczymi i ogrodnikami. Ostatecznie przyjął projekt prof. architektury na USB Michała Szulca, a roboty budowlane powierzył książę budowniczemu gubernielnemu Józefowi Pousser. Projektodawca jak i budowniczy wywiązali się w zupełności z powierzonego im zadania i niebawem stanął pałac, będący chlubą swego właściciela.

Dawniejszy park, w którym znajdowały się stuletnie lipy i dęby, zamieniono na wspaniały ogród, na wzór ogrodu Zachodu, zachwycający swym rozmiarem i rozłożeniem nie tylko gości i sąsiadów z kraju, ale budzący zachwyt gości zagranicznych. Założono przy nim zwierzyńiec ze wspaniałymi okazami zwierząt, ogród botaniczny z rzadkimi okazami flory, olbrzymią oranżerią, do której sprowadzono mnóstwo roślin egzotycznych, tak cennych i rzadkich w ówczesnej Polsce.

Zamiatanie swoje do sztuki antycznej uzewnętrzniał ks. Michał, wznosząc liczne pomniejsze stylowe budowle: kioski-altanki, świątynki i mosty w stylu greckim. Drogi prowadzące do parku i pałacu wysadzono drzewami lipowymi, a pomniejsze drogi i drożyny obsadzone rzadkimi wówczas drzewami: modrzewiami, których jedyny okaz jeszcze dziś zdobi park zaleski. Książę Michał zapoczątkował w parku budowę okrągłej świątyni greckiej, wspartej na wspaniałych kolumnach, jednakże z powodu konfliktów dóbr i rozpoczęcia wskutek tego taczki za granicą, nie mógł budowy tej dokończyć.

Gościł w murach pałacu liczni przedstawiciele muzyki i literatury. Progi pałacu zaszczyli swą obecnością wybitni meżowie stanu z kraju i zagranicy. A Chodźko, bawiący w rezydencji tej w roku 1821, opisał wspaniałe tę siedzibę magnacką w pięknym poemacie p.t. „Zalesie”.

Dzisiaj przedstawia się siedziba wielkiego muzyka-patrioty i autora 14 polonezów i jednej opery w zupełności innej szacie. Zniknęły wszelkie ślady zapoczątkowanej ongiś świątyni greckiej. Wojna wszechświatowa nie ominęła w swoim niszczycielskim pochodzie nawet tego pięknego zakątka. „Gościł” tu słaby armij rosyjskiej i niemieckiej. Wspaniałe

tarasy i ogród zimowy zamienili najeźdźcy na kuchnię dla wojska, stuletnie drzewa parku zostały wycięte i porąbane na opał. Po dziś dzień widoczne są ślady pobytu barbarzyńców. Małą kapliczkę obrabowano.

Po wojnie spadkobiercy Ogińskich odziedziczyli dobra, majątek oraz rezydencję książęcą w nader opłakanym stanie. Dachy dawno nie naprawiano i woda zniszczyła częściowo mury. Właścicielka Zalesia, p. Żebrowska, rozpoczęła przed laty żmudną i kosztowną pracę od budowy Zalesia. Praca ta doprowadziła wreszcie do pomyślnego rezultatu. Odbudowano w większej części pałac ks. Ogińskiego, który w swej nowej odnowionej szacie rok rocznie gości w swych murach liczne rzesze letników. Dwór w Zalesiu uchodzi za najwspanialsze i najbardziej elegancko urządzone letnisko wypoczynkowe na naszych ziemiach. Kilka lat temu obchodzili w październiku cała kulturalna Polska 100-lecie zgonu wielkiego muzyka. Dwa lata temu w Zalesiu obradował wielki zjazd medyków polskich.

Osobliwością pałacu jest pokój kompozytorski, zachowany prawie w całości. Z jego okien i balkonu rozciąga się wspaniały widok na rozległy park, stylowa altanka oraz były zwierzyńiec, przez który przepływa strumyczek, łączący się z rzeką Drują, która ślad płynie do niedaleko odległej Wilii.

Alfons Wysocki.

Ujęcie sprawców śmiertelnej bójki

W dniu 8 bm. otwarta została w Brasławiu wystawa tkanin i wyrobów ludowych. Na wystawę przywieziono około 1500 eksponatów, z czego w pierwszym dniu sprzedano około 50 proc., gdyż sam Bazar Wileński zakupił na 1000 zł. rozmaitych materiałów i tkanin ludowych. Wystawa połączona ze sprzedażą, będzie trwała do dnia 15 lipca br.

Wystawę zwiedził uczestniczący obozów mieszczących się na terenie Brasławszczyzny, leśnicy i ludność miejscowa.

— **Żniwa.** W ostatnich dniach ub. tygodnia na terenie powiatu brasławskiego rozpoczęły się żniwa żyta. Zbiory żyta w roku bieżącym są średnie — mieszkańcy dobre.

99.999 abonent telefoniczny

Ministerstwo Poczty i Telegrafów nadało list pochwalny i cenną pamiątkę nowemu abonentowi telefonicznemu zarejestrowanemu jako 99.999-ty abonent telefoniczny państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”. Nowym szczęśliwym abonentem jest mieszkaniec miasta Nieświeża Maciej Dubrowski — właściciel „Polska Drukarnia”.

Wielka pow.

— **ZABAWA LEŚNA.** Na zakończenie kursu dla gajowych została w Wilejce zorganizowana zabawa na boisku wojskowym nad Wilią. Najlepszym punktem zabawy były tańce dzieci szkoły powszechnej z Budziszewa. Dzieci wykonały krakowiaka i tańce góralski. Do tańca przygrywała orkiestra wojskowa. Urządzona była na placu przez Rodzinę Wojskową loteria fantowa. Dochód z zabawy przeznaczono na cele Rodziny Wojskowej. W. R.

— **OTWARCIE OBOZU HARCEREK.** W niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie obozu harcerek przybyłych do Wilejki z powiatu radzyńskiego. Przybyło sporo gości z Wilejki, m. in. harcerze z miejscowych drużyn. Czas uroczystości poświęcono piosenkom, tańcom i pokazami przy ognisku. Ognisko przetrwało się od godz. 20 do 22. Nastrój był bardzo miły; pogodny i ciepły wieczór sprzyjał uroczystości pod gołym niebem.

Najbliższe następne ognisko z udziałem gości odbędzie się we czwartek 15 lipca. W. R.

Odczyt księdza generała w Lidzie

W niedzielę wieczorem w sali zarządu miejskiego wypełnionej po brzegi odbył się odczyt księdza Włodzimierza Leśnobrodzkiego, b. generała wojsk rosyjskich. Ks. Leśnobrodzki był ojcem 3-letniego synka, którego bolszewicy rozstrzelali. W Polsce, zrzucił mundur generalski i zamienił go na sułannę księdza rz.-kałuckiego. Ks. Leśnobrodzki od kilku lat objeżdża Polskę z odczytami, skierowanymi przeciw komunizmowi.

Tematem odczytu było „Od mundur huzarskiego do sułannego kapłańskiego”. Doskonale mówca charakteryzował sylwetki osób wpływowych i generałów Niemców w armii carskiej przed wojną światową i późniejszą rolę ich w czasie wojny.

Odczyt wzbudził wielkie zainteresowanie wśród społeczeństwa lidzkiego. Prelegent ma zamiar wygłosić jeszcze dwa odczyty p.t.: „Rasputin — demon Rosji” i „W krainie łez krwi i cierpienia”.

Golebie pocztowe

Dnia 10 b. m. o godz. 4,45 rano zostały wypuszczone ze stacji osobowej Wilno, gołębie pocztowe w ilości 84 sztuk. Silniejsze, miały w tulejkach meldunki od Komendanta

Podokręgu Z. S. Wilno kpt. Pittnera i od „Orląt z Zarzecz” dla „Orląt śląskich”.

Mimo zachmurzenia, wzbily się wysoko ponad Nowy Świat i odleciały w kilka chwil na południowy zachód w kierunku Katowic.

Idylla wiejska

Że na wsi życie nie jest ustane różami, o tym wiedzą ludzie miasta. Często jednak piękne obrazy i filmy romantyczne przesłaniają tragiczny obraz rzeczywistości. Twardzie, ciężkie życie wsi wyściska brutalne piętno. Oto jeden z obrazków wiejskich:

Do wsi Moszewice, gminy rajczańskiej, w woj. nowogródzkiej przybył przed kilkunastu laty bezrobotny rolnik B. z wojew. warszawskiego. Ożenił się z miejscową dziewczyną i otrzymał w posagu 5 ha ziemi. Z miejsca zabrał się do ciężkiej pracy. Pracowali oboje, zapominając o bożym świecie. Zdawało się im, że się zubożają, potem, że osiągną chociaż względne warunki egzystencji. Przyszło jednak na świat czworo dzieci. Życie zaczęło ciężać, potrzeby rosły, nerwy odmawiały posłuszeństwa, poszły w ruch pięści i kłonicie. Onegdaj B. zabił żonę do krwi. Krzyczała w niebogłosy, dzieci wtórowały. Wreszcie wyszła się z rąk męża i rzuciła się do ucieczki. Dopadł ją i zabił jeszcze raz. Ociekając krwią poszła ze skargą i lamentem do swych braci, którzy kosili w tym czasie siano. Bracia chwycili kosi i rzucili się na szwagra. Bronił się z siekierą w rękach. Rozbroili go i po zaczętej walce tak zbili, że zemdlął. Leżał już nieprzytomny, a oni jeszcze go bili. Dzieci wrzeszczały, że „tatkę” zabiją, ale żona nie broniła. Kiedy wszyscy się rozeszli, B. ocknął się i kulejąc powłócił się do lasu. Legł pod krzakiem i jęczał tam do późna. Potem wrócił do domu, gdzie żona gołowała wieczorem.

Brasław

— **PRACE DROGOWE.** Ze sprawozdania złożonego na ostatnim posiedzeniu rady powiatowej w Brasławiu przez kierownika Pcw. Zarządu Drogowego wynika, że w ubiegłym okresie budżetowym na drogi państwowe, wojewódzkie, powiatowe i gminne w powiecie brasławskim wydano ogółem — 422.280 zł.

Do najważniejszych prac drogowych w tym okresie należy zaliczyć wybrukowanie 23 115 m.² jezdni, uporządkowanie jezdni na przestrzeni 501 km., budowa, przebudowa i naprawa mostów o ogólnej rozpiętości 1037 mtr. bieżących, budowę 2 nowych mostów w Podziźnie o rozpiętości 48,2 mtr. b. i Ilmowicach o rozpiętości 42 mtr. b.

— **NA OSTATNIM POSIEDZENIU RADY POWIATOWEJ W BRASŁAWIU,** zapadła jednogłośnie uchwała, wyrażająca podziękowanie plk. Kilewiczowi, b. dyrektoriowi C. I. W. F. — za obranie powiatu brasławskiego na stałą siedzibę obozów letnich C. I. W. F., wskutek czego powiat brasławski do niedawna mało znany pod względem turystycznym i letniskowym, stał się obecnie terenem, na który przybywają turyści i letnicy z całej Polski, co ludności miejscowej przynosi znaczne korzyści.

— **Centralny Instytut Wychowania Fizycznego,** wzorem lat ubiegłych, podczas pobytu swego na obozach letnich w Brasławiu urządził dla stu najbardziej potrzebujących Brasławia i okolicznych wsi półkolonie letnie. Dożywianie odbywa się z kuchni CIWF.

Grodno

— **SAMOBÓJSTWO.** W dniu 10 bm. około godz. 9 rano, pod pociąg osobowy, zdążający z Suwałk do Grodna w odległości pół klm. od Grodna, rzuciła się Maria Wysocka, lat 37 i poniosła śmierć na miejscu.

Nieśwież

— **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Kierownik przeprawienia ubezpieczalni w Nieświeżu Cybulski wracając służbowo z m. Klecka do Nieświeża na rowerze uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Na znacznej szybkości pękły u roweru widelce i Cybulski upadł na brukowaną szosę, doznając poważnych obrażeń. Cybulski przebywa obecnie w szpitalu. Z powodu silnego upływu krwi i uszkodzenia czaszki dotychczas nie odzyskał jeszcze przytomności.

— **KTO WYGRAŁ BARANA?** Po zakończonej loterii w Nieświeżu, zorganizowanej przez oddział Z. S., pozostał jedyny cenny fant w postaci dużego żywego białego barana. Dotychczas nabywca szczęśliwego losu po odbiorze barana nie zgłosił się.

Loteria strzelecka dała dochód netto 623 złotych.

— **MICKIEWICZOWSKIM SZLAKIEM.** Redzina Wojskowa w Nieświeżu zorganizowała dla swych członków wycieczkę do Nowogródzyny pod nazwą „Mickiewiczowski szlak”. Wycieczkowicze zwiedzili zabytki historyczne Nowogródka oraz jezioro Święte. Z terenu powiatu nieświejskiego wyjeżdża w najbliższym czasie druga wycieczka do Nowogródzyny.

— **KORPUS PODOFICERSKI** Nieświejskiego Garnizonu zorganizował zabawę taneczną z niespodziankami. Doskonała gra orkiestry wojskowej i ciekawie obmyślany program ściągający z terenu miasta i okolic wiele gości. Uzyskany okazały dochód z imprezy przeznaczono w całości na F. O. N.

— **Hojna ofiara.** W związku z prowadzoną na terenie powiatu nieświejskiego akcją zbiorczą na budowę samolotów dla armii wójt gminy Łań Adam Gilewski wykupił imienny dyplom na 100 złotych.

— **Wicestarosta nieświejski** Górski Władysław został mianowany na wniosek p. wejewody przewodniczącym powiatowego urzędu rozjemczego.

— **Kwietnik.** Zarząd Miejski w Nieświeżu w trosce o podniesienie estetyki miasta, zakłada na główniejszych ulicach miasta oraz przy chodnikach rynku kwietniki.

— **Letnie schronisko dla dzieci.** Staraniem ZPOK w Nieświeżu otwarte zostało letnie schronisko wypoczynkowe dla najbardziej potrzebujących rodzin robotniczych i włościańskich z terenu powiatu. Schronisko mieści się w nowoczesnym budynku szkolnym w Howni. W schronisku znajduje się 70 dzieci biednych rodzin miejskich, przeważnie pogrzelców z Klecka i 30 dzieci bezrolnych rodzin wiejskich.

Dzieciarnia korzysta ze wszystkich przyrzódów i urządzeń sportowych: kąpieli, przechadek, wycieczek i jest karmiona cztery razy dziennie. Schronisko letnie finansowane jest przez Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży, ZPOK oraz Zarząd Miejski w Nieświeżu.

Strzał do fabrykantów samobójców

W dniu 10 bm. około godz. 10 w krzakach obok kol. Korpaczewi, gm. miorstkiej przy ujawnianiu tajnej gorzelni, pod czas pociągu za podejrzany o potajemne gorzelnictwo Małelonkiem Ignacym, m-cem wsi Cielowce, gm. Nowy-Pohost, rewident skarbowy z Brasławia, Kozik Henryk, jeden raz wystrzelił w powietrze zaś drugim strzałem z pistoletu automatycznego postrzelił ściganego w lewe przedramię. Małelonka dostarczono do szpitala powiatowego w Brasławiu w stanie ciężkim, lecz nie zagrażającym życiu.

Popierajcie Przemysł Krajowy!

Mignon G. Eberhart

GOY
PATIENT
ZNIKŁ...

63

POWIEŚĆ

— Muszę stwierdzić, czy krata jest zaryglowana — rzekł. Wstał niechętnie i ustąpił na stronę, patrząc na mnie podejrzliwie. Krata była zaryglowana. Kto ją otworzył ubiegłej nocy i w jakim celu? Policja dotąd tego nie wykryła.

Zajrzałam do Dione, która spała spokojnie z grubo obciążonym gardłem, sprawdziłam, czy innym pacjentem nie nie brakuje, przejrzałam dyspozycje na noc i usiadłam znów przy biurku.

Tę noc, drugą po morderstwie, pamiętam wyraźnie z paru względów. Po pierwsze dlatego, iż zrozumiałam z opóźnieniem, że rozwiązanie krwawej zagadki zależało od znalezienia Piotra Melady'ego. Po drugie, że spokój jaki panował w skrzydle, przeciągnął się poza północ, która zazwyczaj się zawsze cicha krzątanina, związana z badaniem pulsów, mierzeniem gorączki, nastawianiem wachlarzy, przynoszeniem chłodnych napojów, poprawianiem pościeli i masowaniem znużonych pleców. Ale pomimo ciszy i spokoju nie miałam poczucia bezpieczeństwa. Policja, czarne drzwi windy, mroki schodów, czeluście drzwi od pokoju chorych, pusty pokój Piotra — wszystko to wisiało nad moją świadomością chmurą grozy. Pozorny spokój znać było tylko raz przebudzenie się Dione (właśnie dochodziła trzecia) — która zaalarmowała mnie, że ktoś chodzi po jej pokoju. Kiedy zapaliłam światło, żeby jej pokazać, że nie ma nikogo, odpowiedziała, że nie o to jej chodziło.

— A o co? — pytała zdumiona.

— O to, że to był gość z tamtego świata. Przyszedł przez pokój, szeleszcząc gazetą. Jestem pewna, że to był ojciec. Czytał gazetę.

Na to Ellen, która weszła za mną, zzieleniała i

uciekała do łazienki, a ja rzekłam cierpko:

— Pani się chyba przysniło? Takie rzeczy się nie dzieją i zresztą, jakby on mógł czytać gazetę po ciemku?

— Dlaczego nie? — odrzuciła Dione.

— Dlatego, że... — fuknęłam, zbliża z tropu — że... No, niech pani da spokój. Poprawię pani poduszki i posłara się pani usnąć.

— Umarł — dumęła na głos. — Zaczyna mi się zdawać, że umarł i chciałby mi coś powiedzieć. Co mi ojciec chce powiedzieć?

Mówiła zupełnie naturalnym tonem, tak jakby w kącie pokoju, za parawanem, stał żywy gość. Muszę się przyznać, że przesyłałam mu ciarki.

— No, to niech państwo rozmawiają. Nie przeszkadzam — rzekłam gniewnie, wychodząc.

W korytarzu pustym i mrocznym, „sposzregłam, że serce bije mi gwałtownie, a ręce mam jak lód. Faktycznie, gdzie się podział Piotr Melady?

Niedługo potem znalazłam polecenie od doktora Harrigana, nagryzione pośpiesznie. Banalna treść pisma i jego szczególnie wygląd kosztowały mnie dużo dręczących rozmyślań.

Czytałam wykres stanu zdrowia Piotra, znajdując w nim nowe potwierdzenie mojej opinii o jego nieudolności fizycznej.

„Panno Keate — znalazłam na tej samej karcie — proszę przyjść zaraz na trzecie piętro”. Podpisane jego zwyczajem: „L. Harrigan M. D.”.

Przeczytałam te słowa kilka razy i zamyślałam się z oczami utkwionymi w pismo. Doktor Harrigan nusił nakreślić je w ostatniej godzinie życia. Wróciwszy owej nocy z kolacji, nie spojrzalam na kartę mego pacjenta dlatego, że mi go zabrano. Instynktownie.

Co po karcie, jeżeli nie ma pacjenta?

Polecenie d-ra Harrigana miało te niezwykle ciche, że nie było napisane w rubryce poleceń, że lekarze nie załatwiają się tak pobieżnie z pielęgniarzami, jeżeli idzie o operację (prawda że z tą operacją wszystko było nieformalnie) i że tak dobrze mi znajome drobne kaligraficzne pismo wykazywało wyraźnie choć mało uchwytne odchylenie od normy. Zakreślasz były zbyt zadzierzyste, a kreski na „i” niesłabujące. Czulo się, że ręka piszącego działała trochę niesprawnie. Ale pomimo to, nie wątpiłam, że było to pismo Harrigana.

Długo się głołłam. W końcu, odrzućwszy hipoteczę upicia się, jako nieprawdopodobną, oddarłam część karty z poleceniem i schowałam do kieszeni. Przybyła mi nowa, dręcząca zagadka.

Potem zaczęłam sobie notować pytania, odnoszące się do sprawy. Czulałam, że odpowiedź choćby na kilka z nich rzuciłaby na mrok morderczej zagadki ważne światło.

Oto one:

Gdzie jest Piotr Melady?

Dlaczego doktor Harrigan wszedł do pokoju Dione zaraz po spotkaniu się z Lillian Ash? (Nie był jej lekarzem a wiadome stosunki między tymi rodzinami nie mogły usprawiedliwić przyjacielskiej wizyty; o tak późnej godzinie).

Czy Lillian Ash wie co o Harriganach, jeżeli w ogóle co wie?

Czy winda mogła wisieć przez cały czas na drugim piętrze?

Jeżeli Dione znalazła chińską tabakierkę w pokoju ojca, w noc ósmego lipca, to kto ją tam schował? Wieczorem, na niewiele godzin przedtem, rewidowano pokój i nie znaleziono nic. (D. c. n.)

Rozporządzenie Wojew. Wileńskiego o ograniczeniach ruchu w dwustumetrowym pasie terenu przygranicznego

Wojewoda wileński 10 b. m. wydał zarządzenie w którym podaje, że:

Przebywanie w 200-metrowym pasie terenu przygranicznego na obszarze Województwa Wileńskiego bez wykazania istotnej potrzeby i uprzedniego zawiadomienia o tym najbliższego organu Korpusu Ochrony Pogranicza jest zakazane.

W wypadkach, gdy najbliższy organ Korpusu Ochrony Pogranicza znajduje się w bliższej odległości od granicy Państwa, niż 200 m, wówczas dojdzie do tego organu celem złożenia odpowiedniego zawiadomienia winno nastąpić najkrótszą drogą.

W 200-metrowym pasie terenu przygranicznego mogą przebywać tylko te osoby, które posiadają dokument, uprawniający je do pobytu w strefie nadgranicznej.

Rozporządzenie wchodzi w życie dn. 1 sierpnia 1937 r. i obowiązuje do dnia 31 grudnia 1938 r.

Tegoroczni maturzyści

Zdali egzamin dojrzałości w Państwowym Gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Wilnie w roku 1937-ym.

Assanowicz Jan, Chłopicki Zbigniew, Elkes Jefim, Gurwicz Lejwi, Hajdukiewicz elrzy, Iwanowski Jan, Jarmolowicz Józef, Joselson Wulf, Jutan Izrael, Kadłubowski Dymitr, Kaszewski Leon, Kobierski Andrzej, Kolkowicz Witold-Leon, Kofwicki Adam Marian, Kropski Walerij, Lidtke Włodzimierz, Lubecki Dawid, Łan do Borys, Łos Benedykt, Maciejowski Zygmunt, Matuszkiewicz Jerzy Stanisław Józef, Nencki Adam, Nowakowski Zygmunt, Odyniec - Dobrowolski Lech-Bolesław, Osuch Wiktor Stanisław, Rycher Artur, Schmidt Jerzy Michał, Sokolowski Józef, Sudeński Fabian, Stankiewicz Zbigniew, Szer Izaak, Sznee Jerzy.

Uzyskali świadectwa dojrzałości w Państwowym Gimnazjum im. J. Słowackiego w Wilnie w roku 1937:

Błażewicz Leon, Bohdziewicz Stanisław, Bukowski Piotr, Bursiewicz Eugeniusz, Chałmowicz Lew, Czerwiński Edward, Frolow-Rolow Aleksander, Germański Dawid, Jodko Romuald, Kam Mejer, Kowalski Gerson, Krasnosielski Na-chum, Krupienko Leonid, Lifszyz Naum, Marcinkiewicz Bernard, Oko Stanisław Antoni, Piekarski Zdzisław, Pielkiewicz Aleksander Kazimierz, Rudy Dawid, Silnicki Anatoliusz, Suszyński Edward, Szydłowski Henryk.

Dodatkowe wybory do Izby Rolniczej w Postawach

W związku ze złożeniem mandatu rad-cowskiego przez radę Wileńskiej Izby Rolniczej dr. Józefa Kurkowskiego z V Okręgu wyborczego wojewoda wileński zarządził z dniem 24 ub. m. wybory rad-cy do Wileńskiej Izby Rolniczej w okręgu wyborczym V-ym, zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta R. P. o izbach rolniczych i statucie Wileńskiej Izby Rolniczej.

Spyw kajakowy „Zułów—Wilno”

Zaledwie tydzień czasu dzieli nas od chwili, kiedy po uroczystym nabożeństwie w Zułowie ruszą kajakowcy z różnych stron Rzeczypospolitej rozpoczną spływ z Zułowa do Wilna.

Popłyną kajaki reprezentujące Kraków, Mościce, Nowy Sącz, Bydgoszcz, Toruń, Inowrocław, Łowicz i Warszawę.

Nawet suchy Lwów, nieposiadający wód spływnych reprezentowany będzie prawie przez 10 kajaków.

W każdym razie dzisiaj w trzy dni przed zamknięciem zgłoszeń jest przeszło 60 uczestników z poza Wilna, a zaledwie 4 z Wilna.

Jak na miasto mające pretensje do tytułu ośrodka sportów wodnych, jak na stolice Krainy tysiące jezior i rzek, zdaje się

Otwarcie obozu akademickiego w Wilejce

Dzięki inicjatywie miejscowego koła Towarzystwa Rozwoju Ziemi Wschodnich został w Wilejce zorganizowany obóz dla studentów U. S. B.

Oficjalne otwarcie obozu odbyło się 6 lipca. Wzięli w nim udział oprócz uczestników obozu zaproszeni goście. Między innymi byli na otwarciu opiekun obozu prof. Górski, komendant obozu 11-Lisopada nad Narocz prokurator Kołuchowski i harcerki z hufca radzyńskiego, obozujące w pobliżu Wilejki.

Uczestnicy obozu mieszkają w specjalnie wybudowanym baraku.

Intencją organizatorów obozu akademickiego jest umożliwienie bardzo taniego odpoczynku studentów uniwersytetu wileńskiego i zbliżenia ich, jako przy-

Chleb i kasza potaniały

Piekarze wileńscy dobrowolnie obniżyli ceny chleba: pyłowy do 33 groszy za kg, razowy do 28 gr za kg.

Ponadto producenci i detaliczni sprzedawcy kasz również obniżyli ceny, wobec czego ceny kasz przedstawiają się następująco:

Kasza pruska — 55 gr. za kg; kasza perłowa — 53 do 55 gr za kg w zależności od gatunku; kasza jęczmienna — od 44 do 54 gr za kg; kasza gryczana palona — od 54 do 52 gr. za kg; kasza krawska od 54 do 57 gr. za kg.

KRONIKA

LIPIEC
13
Wtorek

Dziś Małgorzaty P. M.
Jutro Małgorzaty P. M.

Wschód słońca — g. 3 m. 00
Zachód słońca — g. 7 m. 49

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie dnia 12.VII. 1937 r.

Ciepłota 752
Temperatura średnia + 17
Temperatura najwyższa + 20
Temperatura najniższa + 13
Opad 3,8
Wiatr zmienny
Tend.: bez zmian

Uwagi: rano pochmurno i deszcz, wreszcie rozpozgodzenie.

Urzewidywan przebieg pogody w-gi UIM'a do wieczora dn 13 lipca r. b.:

Po zaniku burz i deszczów w porze nocnej ranek słoneczny. W godzinach przedpołudniowych wzrost zachmurzenia kłębiastego, aż do przelotnych deszczów. Możliwość miejscowych burz po południu.

Nieco ciepło.
Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

Do egzaminów

przygotowuje doświadczony b. naucz. gimn. w zakresie programu nowego i dawnego typu gimn. Specjalność: polski, matematyka, fizyka, przyroda. Nauka solidna. Opłata przystępna. Zgłoszenia: do redakcji „Kurjera Wileńskiego” po godz. 7.30 wiecz. lub telefonicznie nr. 4—84, pokój 45, od godz. 11 rano do 7 wiecz.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Nalecza — Jagiellońska 1; S-ów Augustowski — Kijowska 2; Romeckiego i Zela — Wileńska 8; Fumkinów — Niemiecka 23; Rostkowskiego — Kalwaryjska 31.

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka — Antokońska 42; Szantyr — Legionów 10 i Zajackowskiego — Witol-dowa 22.

ROZNE

— Wycieczka do Italii. Z inicjatywy Komitetu „Polonia-Italia”, odbędzie się w pierwszej połowie września b. r. wielka wycieczka do Italii, specjalnym pociągiem.

Wszelkich informacji udziela i zgłoszenia na wycieczkę przyjmuje PZM „Liga”

HOTEL

„ST. GEORGES”

w WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

w Wilnie, ul. Wielka 17 m, 4 oddz. w godz. 17—18.

NOWOGRODZKA

— Powrót p. Wojewody. Dnia 10 bm. p. wojewoda Sokolowski powrócił z Warszawy z wyjazdu służbowego i objął urzędowanie.

— Odbędzie się posiedzenie Wydziału Wykonawczego Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym. Na zebraniu tym przyjęto sprawozdanie z działalności Komitetu. Ze sprawozdania wynika, że ogólne wpływy z zebranych ofiar wyniosły: w gołównie zł. 193.505,94; w naturze — wartość zł. 79.487,47, razem zł. 272.933,41. Ilość korzystających z pomocy dorosłych wahała się od 1734 (najniższa) do 4481 (najwyższa) i wyniosła przeciętnie w czasie od 1 grudnia 1936 r. do 30 kwietnia 1937 roku — 2945 miesięcznie.

Ilość dzieci, którym udzielono pomocy wynosiła od 4629 (najniższa) do 12961 (najwyższa) i wyosiła przeciętnie w czasie od 1 grudnia 1936 r. do 30 kwietnia br. po 9563 osoby miesięcznie.

Dzięki znacznej ofiarności społeczeństwa woj. nowogrodzkiego (zebrano ogółem 82 proc. prelimitowanych sum), pomoc zimowa prawie całkowicie zaspokoiła potrzeby terenu.

W najbliższych dniach odbędzie się Walne Zgromadzenie Likwidacyjne Woj. Ob. Komitetu Zim. Pom. Bezrobotnym.

LIDZKA

— Sprzedam dom czynszowy z zabudowaniami gospodarczymi i sadem owocowym, ze 10.000 zł. Informacje: Lida, Wyzwoleni Nr. 60 — Zubryki.

— Nowoolwarty Skład Amunicyi myśliwskiej i krótkopalnej Kazimierza Mici Lida, Suwalska 77 — zaopatrzony zawsze w dostateczną ilość amunicyi i przyborów myśliwskich.

— W wyniku przeprowadzonej zbiórki w Lidzie na rzecz ludności żydowskiej w Brześciu n/B. — zabrano, jak się dowiadujemy, zł. 3.363,20. Przekazano Centr. Komitetowi w Warszawie zł. 3.000.

— Wzięcie za zabójstwo. Przed Sądem Okręgowym w iłdziej stanął Bronisław Stankiewicz lat 20, ze wsi Wołostowicz pow. szczuczyńskiego pod zarzutem zastrzelenia z rewolweru w dniu 25 marca br. w miasteczku Szczuczynie — Piotra Misiuka.

Sąd skazał Stankiewicza na 2 lata więzienia, uznając że oskarżony działał w obronie koniecznej.

Oskarżony odpowiadał z więzienia. Obronę wnosili adw. W. Simonowicz.

BARANOWICKA

— W maj. Nowa-Mysz na szkole Pin-kowskiego Stanisława spalili się dom mieszkalny z przybudówką oraz sprzęty gospodarcze i koz, łącznej wartości 390 zł.

— Złotych w muzeum powiatowym. W nocy z dn. 6 na 7 lipca br. nieznani sprawcy zapomocą wybić szyby w oknie dostali się do lokalu muzeum powiatowego przy ul. Nowogrodzkiej 4, gdzie znajdowały się skrzynie z zabytkami. Czy sprawcy coś ukradli, narazie nie zdołano stwierdzić.

— Czy p. Bartosówna ma rację? Do oddziału naszej redakcji przy ul. Narutowicza 70 w dn. 9. VII. 1937 r. zgłosiła się miejscowa obywatelka p. Bartosówna z usilną prośbą, abyśmy poruszyli w kronice baranowieckiej sprawę brukowania ulic w Baranowie.

— Niech pan napisze! — prosiła — że perzadki w naszym mieście są niemożliwe. Proszę pójść i zobaczyć na ulicę Rynkową. Magistrat tam powierzył nadzór nad prowadzeniem robót miejskiemu Sz., który maltretuje chłopów, przywożących konie i rebotników, pracujących przy brukowaniu w niemożliwy sposób.

Potem — powłada: — w burze meldunkowym u nas również dzieją się niesłychane rzeczy. Pracownik tego biura żąda, żeby na blankietach meldunkowych był stwierdzony podpis meldującego się przez osoby trzecie. To niesłychane! To skandaliczne!

Czy p. Bartosówna ma rację?

— Rolnicy baranowiecy na Wystawie w Łiskowie, Staranin O. T. O. i K. R. oraz Samorządu terytorialnego pow. baranowieckiego, stołpeckiego i wisznińskiego została zorganizowana wycieczka rolnicza do Liskowa na wystawę „Praca i kultura wsi”. W drodze powrotnej wycieczka zwiedziła warszawę. W wycieczce wzięło udział ok. 350 osób, w tym około 150 osób z samych Baranowicz.

— Autocysterna do polewania ulic. — Zarząd m. Baranowicz zakupił w firmie Polski Fiat dużą nowoczesną autocysternę o pojemności 4,500 litrów. Autocysterna będzie służyła do polewania ulic, a równocześnie może być użyta w czasie pożaru, jako maszyna z mofopompą. Inwestycja ta kosztuje ok. 27 tys. złotych z czego 10 tys. zł. ma zebrać społeczeństwo baranowieckie, a resztę pokryje zarząd miejski.

TEATR I MUZYKA

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— Dzisiaj we wtorek i jutro w aródę o godz. 8.15 po cenach znizonych współczesna komedia Eugeniusza Polanda „BESSIE” z doskonałą odtwórczynią roli tytułowej p. Ireną Górską.

— W przygotowaniu pod reżyserią Kazimierza Koreckiego wznowienie dawno niegranej a stale cieszącej się niezmiennym i wielkim powodzeniem kapitalnie wesołej komedii-farsy „Ciotka Karola”.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— „Dzwony z Corneville” po cenach propagandowych. Dziś ukaże się klasyczna operetka Planquette „Dzwony z Corneville”.

Wycieczki korzystają z ulg biletowych. Ceny propagandowe.

— Chór Dana w „Lutni”. Znamięty zespół rewersów polskich słynny już dziś w całej Europie „Chór Dana” wystąpi w teatrze „Lutnia” raz jeden tylko w plątek najbliższy 16 b. m.

— „Ewa” Lehara. Zespół teatru „Lutnia” pracuje nad realizacją operetki Lehara „Ewa”.

Hotel EUROPEJSKI

Pierwszorzędny — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach Winda osobowa

RADIO

WTOREK, dnia 13 lipca 1937 roku.
6.15 Pieśń; 6.18 Gimn. 6.38 Muzyka; 7.00 Dziennik por. 7.10 Muzyka; 8.00 Przerwa; 11.57 Sygna czasu; 12.03 Dziennik po-dun.; 12.15 Audycja dla wsi — Budujemy kapie-liska wiejskie — w-g TaHliny Okryńskiej; 12.25 Orkiestra Reprezentacyjna P. P. 13.00 Muzyka operowa; 14.05 Przerwa; 15.00 Weso-ły fortepian; 15.10 Zyciekulturalne; 15.15 Odcinek prozy; 15.25 Różne instrumenty; 15.45 Wiad. gospod.; 16.00 O sanockiej zie-mi — audycja dla dzieci; 16.20 Dawne for-my taneczne — Recital fortepianowy Ady Neumanówny; 16.45 Lato w Goślaradzu — felieton; 17.00 Koncert; 17.50 Pogadanka turyst. 18.00 Przegląd aktualności finans.-gospodarczych; 18.10 Chwilka litewska w jęz. polskim; 18.20 Muzka polska; 18.30 Rzeczy-wistości dziennejsze niż fantazja — felieton Bolesława Zabłki-Potopowicza; 18.40 Program na środe; 18.45 Włd. wiad. sport. 18.50 Pogadanka wstępna do transmisji z Łazien-ek; 18.55 Przerwa; 19.00 Za Króla Stasia — Koncert z udziałem solistów. Transmisja na wyspie w Łazienkach; 20.00 Wiad. sport. 20.10 Koncert rozrywkowy; W przerwie ok. godz. 20.45 Dziennik wiecz. i Włd. roln. 21.45 „Boruny” Ignacego Chodźki (recytacja prozy); 22.00 Koncert solistów 22.50 Ostat-niwiad. 23.00 Tańczymy; około godz. 23.10 „Fraszki na dobranoc”; 23.30 Zakończenie programu.

Wybory na kongres syjonistyczny w Wilnie

W niedzielę odbyły się w Wilnie wy-bory na 20 Kongres Syjonistyczny, który odbędzie się w końcu lipca w Bazylei. Ze względu na ostatnie postanowienie Brytyjskiej Komisji Królewskiej co do podzia-łu Palestyny oraz na jubileuszową datę kongresu, wybory wywołały znaczne za-inferosowanie.

Prawo głosu miał jedynie ten syjoni-ska, który wykupił w przepisowym termi-nie t. zw. „szekl”, uprawniający do udzie-łu w wyborach delegatów na Kongres.

Na 3666 uprawnionych głosowało 2.035. Na ogół zwycięstwo odniosły ugru-powania lewicowe. Rezultaty wyborów są następujące:

Lista nr. 1 syjoniści ogólni grupa „a” Grunbaum — 334 gl.
Lista nr. 2 (syjoniści ogólni, grupa „b” d-ra Golliba — 52 gl.
Lista nr. 3 (Mizrachi) — 514 gl.
Lista nr. 4 (grosmanowcy) — 147 gl.
Liga Robotniczej Palestyny (lewica) — 1002.

Wypadki na kolei

11 bm. z pociągu towarowego Nr. 771 który odszedł z Rudziszek o godz. 8.35 w kierunku Wilna na 380 klm wypadł smarownik legoż pociągu Filonczyk Jan, z parowozowni w Białymstoku, który tra-fił pod fente pociąg ponosząc śmierć na miejscu. Zwłoki z toru usunęło i za-bezpieczono.

Dnia 11 bm. na stacji Nurzec, w cza-sie przejazdu pociągu towarowego usi-łował skoczyć do niego Marczuk Kazimierz — robotnik nadleśnictwa i upadł pod koła wagonu, które zmiażdżyły mu lewą stopę i kilka palców u obu rąk. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza Ubezpieczalni Społecznej, poszkodowany został wysłany do szpitala w Bielsku Podlaskim.

Kontyngent rzeźny uboju rytualnego na lipiec

Wojewoda wileński ustalił kontyngent zwierząt rzeźnych, poddanych ubojowi rytualnemu na m-c lipiec 1937 r. w m. Wilnie i dla powiatów województwa wileńskiego: pow. brasławski na 7,703 ludn. żyd. — 13.865 kg. mięsa wag żywej; pow. dziśnieński na 11,740 ludn. 21,132 kg. ; pow. mołodeczński na 5,780 ludn. 7,803 kg.; pow. osz-mański na 8,000 ludn. 14,400 kg.; pow. po-stawski na 2,755 ludn. 4,959 kg.; pow. świę-czańsk na 7,884 ludn. 15,500 kg.; pow. wileń-ski na 6,800 ludn. 12,240 kg.; pow. wileńsko-trocki na 5,826 ludn. 12,000 kg.; m. Wilno na 58,511 ludn. 115,498 kg.

Razem w całym województwie na 114,999 ludności żyd. 217,397 kg. mięsa wagi żywej.

Proces o napad r bunkowy

W ciemny wieczór grudniowy ub. r. Fru-ma Derczańska, żoną właściciela większej pracowni introligatorskiej przy ul. Subocz, uduła się z polecenia męża do K. K. O., gdzie na podstawie książeczki wkładowej otrzymała 700 zł. W ciemnym rogu stli ban-kowej bacznie obserwował interesantów zna-ny policji opryszek Bolesław Gintowt. Zau-ważył ile otrzymała Derczańska i podążył wślad za nią wraz z towarzyszem, planując rabunek. Derczańska wsiadła do autobusu, rabusie za nią. W ciemnej bramie domu, w którym mieścił się introligatornia Derczań-skiego, dokonano napadu. Jeden z napastni-ków uderzył niewiastę twardym narzędziem po głowie. Upadła. Wówczas napastnicy wrwali z jej ręk torebkę z pieniędzmi, książ-żeczkę wkładową K. K. O. oraz weksle na 300 zł i zbiegli.

Policja aresztowała po upływie 2 tygodni Gintowta i Stankiewicza. Sąd Okręgowy ska-za Gintowta na 8 lat więzienia, zaś Stankie-wicza, wobec braku dowodów winy, unie-wiwniono.

Wezorał Sąd Apelacyjny w Wilnie roz-poznał odwołanie Gintowta i zmniejszył mu karę do lat 6.

Niebezpieczny opryszek na dłuższy czas przestał być niebezpiecznym dla spokojnych obywateli naszego miasta. (c)

Przedełoby się i w Wilnie

Dyrekcja Poczty i Telegrafów we Lwo-wie wyznaczyła do dnia 1 sierpnia usu-niecie, względnie przerobienie anten wy-konanych niezgodnie z przepisami tech-nicznymi o antenach.

Śmierć na zabawie

W dniu 22 ub. miesiąca o godz. 22 we wsi Mamule, gm. hoduckiej, pow. święciańskiego; podczas zabawy wesel-nej został zabity Włodzimierz Dubowski, lat 19, mieszkaniec wsi Działkowo, gm. postawskiej. Podejrzan o zabójstwo Du-bowskiego Włodzimierza: Stepaniak Sta-nisław i Lenis Franciszek do winy zabój-stwa przyznali się i w dniu 25 ub. m. zo-stali sklerowani do Sądu Grodzkiego w Litynpach, który względem nich zasoso-wał środek zapobiegawczy — tymczaso-woy areszt.

Dwaj międzynarodowi złodzieje aresztowani

Ubiegłej nocy policja przeprowadziła re-wizję w szeregu melin złodziejskich. Pod-czas oblawy w jednej z melin przy ul. No-wogrodzkiej aresztowano dwóch niebezpiecz-nych „dolinarzy” o międzynarodowej sławie, przybyłych na „gościnne występy” do Wilna.

Są to znani warszawscy złodzieje Szmuel Rajchberg (Gęsia 48) oraz Dawid Mejer Cytrin (Solna 5). Przypuszczalnie dokonali oni już w Wilnie szeregu kradzieży. (e)

Próba na „Oznakę pływania”

Próba następna na „Oznakę Pływacką” odbędzie się we środe dnia 14 lipca b. r. o godz. 17—18. Blizszych informacji udziela sekretariat Wł OZP przy Okr. Ośr. WF — Wilno, ul. Ludwisarska Nr. 4 w godzinach od 10 do 11 i w godzinach od 17 do 18 sek-retarz Wł OZP p. Radziulewicz Zdzisław na basenie Saperów.

Ceny żywca i mięsa w Wilnie

Notowania tymczasowej Komisji Izb: Prze-mysłowo-Handlowej, Rolniczej, Rzemieśni. Cena loco Targowisko i Rzeźnia w dn. od 2.VII—9.VII 1937 r. w złotych ewent. w gr. Mięso w hurcie miejscowego uboju: wo-kowina całe tusze I gat. 0,9—1,00, II gat. 0,80—0,90, III gat. 0,70—0,80; cielęcina II gat. 0,65—0,75; wieprzowina I gat. 1,35—1,45, II gat. 1,30—1,35, III gat. 1,25—1,30.

Skóry surowe: bydłecze za 1 kg. 1,00; cie-lęcze za szt. 6,20.

Za ubiegły tydzień spędzono bydła ro-gatego 497, cieląt 748, trzody chlewniej 562, owiec 66.

Zabito w ub. tygodniu: bydła rogatego 435, trzody chlewniej 441, cieląt 728, owiec 63. Tendencja utrzymana.

KAŻDY DRUK



NAJESTETYCZNIEJ
NAJSZYBCIEJ
NAJDOKŁADNIEJ
NAJTANIEJ

wykonują tylko

ZAKŁADY GRAFICZNE „ZNICZ“

WILNO, BISKUPA BANDURSKIEGO 4, TEL. 3-40

Zakaz odwiedzania cmentarza w Łyngmianach

W rocznicę zburzenia Jerozolimy, przypadającej na 9 dzień miesiąca Aba kalendarza żydowskiego (w tym r. na 15 lipca naszego kalendarza), żydzi wyjeżdżali na położony na terenie Litwy cmentarz łyngmiański, na mogiły przodków. Tamże przyjeżdżali ich krewni z Litwy i w ten sposób Żydzi polscy i litewscy spotykali się raz do roku na starym łyngmiańskim cmentarzu.

W tym roku jednak, ze względu na nowe przepisy o ruchu granicznym, władze wojewódzkie nie zezwoliły na odwiedzanie tego cmentarza.

Zwykle w te dni przyjeżdżali Żydzi z odleglejszych miast Polski do Łyngmian.

Popieranie handlu byłem

w pow. baranowickim

Z inicjatywy ÓTO i KR w Baranowiczach na dorocznym jarmarku w Szeplach woj. białostockiego zakupiono 6 buhajów rasy czerwonej. Nabywcom buhajów przyszły z pomocą materialną Miścisławstwo Rolnicze i Baranowski Wydział Powiatowy, pokrywając część kosztów nabycia.

Zakupienie buhajów odbyło się w obecności i pod nadzorem instruktora Hordownego ÓTO i KR w Baranowiczach.

Celem wybrania najbardziej wartościowego materiału hodowlanego drogą eliminacji szlaku gorszych, w dniu 5 do 7 lipca br. zostały urządzone, wzorem lat ubiegłych, w Horodyszczy, Wolnej i Stoliwiczach pokazy hodowlane, połączone z rozdawnictwem nagród ogólnej wysokości 750 zł.; w tym 100 zł. jako premia Wileńskiej Izby Rolniczej. Bydła razem doprowadzono na pokazy 333 sztuki. Na szczególne uznanie zasługują obory z gm. horodyskiej Józefa Morrysa, z osady wojskowej w Horodyszczy, Bazylego Pawłeni ze wsi Sielawice, Bolesława Skurawicza z Mikulicz i Feliksa Józika — wójta gm. Horodyszcze. Z gm. wolniań-Rudzi i Włodzimierz Bobko ze wsi Bariskiej zostali wyróżnieni: Włodzimierz niki i Julian Januszkiewicz ze wsi Juszkiewicz oraz inni.

ZNIWIARKI
i KOSIARKI oryg. szwedzkie
VIKING

najnowszych modeli z trybami w oliwie stalowym stołem oraz części do nich

połączone

Centrala Sp. Roln. Handl.

w Wilnie, ul. Mickiewicza 19, tel. 2-56

Ogłoszenie

W dniu 15 lipca 1937 r. o godz. 12-iej odbędzie się w Zarządzie Głównym Ordynacji Leona księcia Radziwiłła w Nieświeżu Przetarg na wydzierżawienie sadów w kłuczach Radziwiłłomontowskim i Albiańskim.

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach z załączeniem ceny.

Przed złożeniem koperty należy odpisać w Zarządzie Głównym kondycję i wniesić kaucję: za sad w kłuczu Radziwiłłomontowskim w wysokości zł. 2.000, a za sad w kłuczu Albiańskim w wysokości zł. 1.500. Zarząd Ordynacji.

DO WYNAJĘCIA 6, 5 i 2 pokojowe MIESZKANIA odremontowane, niedaleko od Sądu ze wszelkimi wygodami przy ul. Mickiewicza 46.

POSZUKUJĘ jakiegokolwiek pracy. Łaskawe zgłoszenia proszę kierować ul. Chelmska 35 m. 5.

OKAZYJNIE sprzedam działkę ziemi (150 m 70 drzew owocowych) b. ładną ul. Popławska 33 h.

Wiadomości radiowe

Z PRZEŻYĆ ZNANEGO AKTORA

Cykli felietonów radiowych

Wincentego Rapackiego.

Wincenty Rapacki junior, znany komediopisarz i doskonały aktor, obdarzony nas cyklem fragmentów ze swoich bogatych i ciekawych przeżyć w sferach artystycznych.

Będą to wyjątki z autobiografii popularnego i świeżego pisarza-humorysty którego dawna Warszawa nazywała Wicusem, Aktor przyjdzie tu z pomocą autorowi i sam opowie z właściwą sobie subtelnością o swoich wędrówkach w krainie sztuki.

Felietony te nadawane będą przez Warszawę II o godz. 23.00 we wtorek po czwartym od 13 lipca.

LWOWSKI KONCERT SOLISTÓW.

W ramach lwowskiego koncertu solistów usłyszymy dnia 13 bm. o godz. 22 bardzo ciekawą ułtówę współczesnych kompozytorów w wykonaniu Olgi Łady (sopran) i prof. Edwarda Steinbergera (fortepian). W programie A. Cassado — współczesnego kompozytora hiszpańskiego — „Sonata breve”, następnie Edwarda Nicka, niemieckiego kompozytora — pieśń na głos sopranowy i I. Friedmana — Sonata C-Dur.

„LATO W GOŚCIERADZU“

Wspomnienia o Wyczółkowskim.

W Bydgoskim znajduje się wiejska sadyba Wyczółkowskiego, Gościeradz, gdzie mistrz spędzał zwykle lato i przyjmował swoich przyjaciół. Na wspomnienia z wizyt w Gościeradzu u Wyczółkowskiego oparty jest felieton Jana Kłarskiego pt. „Lato w Gościeradzu”, który nadany będzie dnia 13 lipca o godz. 16.45 przez Rozgłośnie Poznańską.

Podaje się do wiadomości, że z dn. 10 lipca 1937 r. zostaje otwarty nowy

SKLEP WĘDLIN

i wyrobów masarskich

z arei firm

„KRESEXPOR“

przy ul. Szeptyckiego

w Baranowiczach

Borys Kowierda wyjeżdża za granicę

Borys Kowierda zwolniony przed kilkoma dniami z więzienia, po odbyciu 10-letniej kary za zabójstwo Wojkowskiego, pojechał do Warszawy celem załatwienia formalności paszportowych.

Kowierda zdecydował się wyjechać na stałe za granicę.

Giełda zbożowo-towarowa i Inniarska w Wilnie

Cedula z dnia 12 lipca 1937 roku

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej iaryfje przewozowej (len za 1000 kg. i-co wag. st. al.) Ziemliopidy — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto	I stand.	696 g/l	23.50	24—
II	670	23.—	23.50	
Pszemica I	730	28.50	29.—	
II	710	27.50	28.50	
Jęczmień I	678/673	(kas.)	—	—
II	649	—	—	—
III	620.5	(past.)	22.50	23.—
Owies I	468	25.50	26.—	
II	445	25.—	25.50	
Oryza	610	28.—	28.50	
Mąka pszen. gat. I	0—65%	43.25	43.75	
II	65—70%	33.25	33.75	
III	70—75%	29.—	29.50	
IV	75—80%	26.—	26.50	
Otręby pszenne młakie przem. stand.		17.—	17.50	
żytnie przem. stand.		16.—	16.50	

Poluska Wyka — — — — —

Łubin niebieski — — — — —

Siemię lniane b. 90% i-co w.s.s. — — — — —

Len trzep. stand. Wołozyn b. I sk. 216.50 — — — — —

Len trzepany stand. Horodziej b. I sk. 216.50 — — — — —

Len trzepany stand. Miory b. SPK — — — — —

Len trzepany stand. Traby b. I sk. 216.50 — — — — —

Len czesany Horodziej b. I sk. 303.10 — — — — —

Kądział Horodziej b. I sk. 216.50 — — — — —

Targaniec mocz. asort. 70/30 — — — — —

Od Administracji

1) Przy wypełnianiu przekazów prosimy o czytelne podawanie imienia, nazwiska i adresu oraz o wymienienie na odwrocie, na jaki cel pieniądze są przesyłane — prenumerata, ogłoszenia i t. p.

2) Przy komunikowaniu nam o zmianie adresu prosimy podawać obok adresu nowego także i adres

dotychczasowy, gdyż spis prenumeratorów prowadzony jest nie według nazwisk, lecz według miejscowości (poczt.).

3) O przerwie i zaprzestaniu prenumeraty prosimy zawiadomić naszą administrację, lub zwracać bezzwłocznie pismo pod naszym adresem z dopiskiem „Nie przyjęto“.

HELIOS

Pierwszy raz w Wilnie. Film, który daje wszystko: Wzruszenia, Humor, Serja cudownych obrazów, Balet i przebojowe piosenki

Przerwana pieśń

W rolach głównych: Al Jolson Sybil Janson.

Nad program: Aktualia i atrakcja kolorowa. Balkon 25 gr.

CASINO

W zamieci żelaza i ognia

Monumentalne arcydzieło

Autentyczne zdjęcia z wojny światowej frontu zachodniego

Przez Ministerstwo Spraw Wojsk. R. P. film ten został polecony wojskowym do obejrzenia

Nad program: DODATKI. Ceny nie podwyższono

OGNIKO

Dziś. Piękny film z życia emigracji rosyjskiej p. t.

„NADIA“

W rolach gl.: Ester Ralston i Roger Prior.

Nad program: UROZMAIACONE DODATKI. Początek seansów o 6-iej, w nocy i św. o 4-iej

DOKTOR

AKUSZERKA Marja

Zeldowicz

Laknerowa

Choroby skórne, weneryczne, syfilisy, narządów moczowych od 9—1 i 5—8 w.

DOKTOR

Zaginiona

Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od 12—2 i 4—7

DOKTOR

Zaginiona

Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od 12—2 i 4—7

Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od 12—2 i 4—7

LETNISKO

DO WYNAJĘCIA nowy dom w lesie sosnowym, rzeka obok, łódź własna, dojazd autobusem Wilno—Podbrodzie, trzy km. od Podbrodzia, od szosy parę kroków od stacji Podbrodzie dwa km. Informacje bliźsze: Wilno, Baka 2—10, lub folw. Troknie koło Podbrodzia u p. Wiazniewskich i Sawicz

Popieranie Przemysłu Krajowego

SYLWETKI

Dziś premiera. Wielki podwójny program: 1) Najpiękniejszy film uśmiechów i łez. Zagadnienie pierwszej i ostat. młodości kobiety

Scenariusz i realizacja W. Reisch — twórcy „Fpłodu“.

2) po raz pierwszy w Wilnie najnowszy wielki sensacyjny film

W roli głównej człowiek, który nie boi się śmierci BUCK JONES

BOHATER Z TEKSASU

W rolach głównych: Benita, Bodo, Fertner

Nad program: ATRAKCJE. Sala do drzwi wentylowana

Redakcja i Administracja: Konto P.K.O. 700.312

Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4

Redakcja: tel. 70—godziny przyjęć 1—3 po południu

Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30

Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca

Oddziały: Nowogród, ul. Kościelna 4

Lida, ul. Zamkowa 41

Baranowicze, ul. Narutowicza 70

Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Słonim,

Szczuczyn, Stolepc, Wołożyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z od-

noszeniem do domu w kraju—3 zł., za gra-

nicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2.50,

na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma

urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., kronika redak. i komunikacji 60 gr., za wiersz jednodz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 6-eto tamowy, za tekstem 10-tamowy. Za treść ogłoszeń i za brykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 15.30 i 17. — 19.